**Opłata pocztowa uiszczona gotówką.**

Nr. 227. Lwów, Poniedziałek dnia 26. Września 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 175 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., z przesyłką w Polsce 200 Mk., w innych państwach 250 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 10 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

# KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz nonpareill. Zwyczajne 20 Mk. „Nadesłane" 80 Mk., „Nekrologia" 60 Mk., na pierwszej kolumnie 180 Mk., przed kroniką 120 Mk. Po kronice i komunikaty 90 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 8 Mk.
Kupno sprzedaż od wyrazu 9 M. Koresp. pryw. i matr. odw. 10 M.
Cała stronica 20.000 Mk., pół stronicy 10.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 20.000 Mk.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100% droż.
„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

**Redakcja** przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

# NA TARGI WSCHODNIE.

## *Witajcie!*

*Chlebem i solą witamy Was u progów chaty naszej. Pracy naszej twór zechcieliście oglądnąć, ujrzeć kwiaty, co wyrastają na pooranej wojną glebie. Przybyliście i z dalekich, obcych stron — witamy Was — przypatrzcie się nam i prostujcie fałszywy kłam. Przybycie tylu drogich i miłych gości rozumiemy jako przyznanie szerszego znaczenia Targom lwowskim, nawiązanie, oby jak najtrwalszych, węzłów, które mają ukoić wiele bólów chwili.*

*W pierwszym rzędzie serca nasze do Ciebie garną się z powitaniem, Włodarzu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, gdyż na Twój to rozkaz, Naczelniku Państwa, po wyścigu krwi stanęliśmy do zawodów pracy!*

*Witamy sterników nawy Państwa, któremu na wieki poprzysięgliśmy wierność*

*— witamy wszystkich, bo nie umarła stara wiara, że „Gość w dom — Bóg w dom!"*

## Pod auspicjami pracy.

—o—

Dziś otwiera się pierwsze lwowskie „Targi wschodnie".

Uroczystość ta przekracza codzienną miarę — czy to poświęcenia nowego przedsiębiorstwa — czy inauguracji wystawy, zjazdu lub pokazu.

Jestto święto wysiłku pokojowego, manifestacja energji naszej, objawionej w wytężonej pracy — na terenie, utrzymanym przy Rzpltej wysiłkiem krwawym.

Manifestujemy przynależność naturalną kraju naszego do Polski, naturalną, bo skutą obręczą pracy, opartą na przyrodzonych warunkach Lwowa.

Gdy na północnym i zachodnim widnokręgu chmurzy się, my tu pokazujemy swój dorobek i mówimy: jesteśmy tu i nic nas stąd wyrzucić nie zdoła, bo z ziemi tej wyrośliśmy i korzeniami silnemi w niej tkwimy.

Uroczystość otwarcia „Targów wschodnich" jest uroczystością narodową.

Pokazać mamy, co wytwarza produkcja własna, praca polska. Ile zdziałaliśmy dla ekonomicznej niepodległości.

Chcemy ujrzeć rewję handlu rodzimego, chcemy ujrzeć perspektywy eksportu dla produkcji polskiej. Może dziś są to skromne dopiero zalążki, ale wiemy, że praca polska musi torować sobie w przyszłości szerokie drogi, by zadowolić tyle rąk, do trudu twórczego wyciągających się.

Pomysł urządzenia pokazu, który da możność zetknięcia się bezpośredniego wytwórcy z odbiorcą, bez pośredników, zastąpi tak uciążliwe dziś wysyłanie „podróżujących", da podstawę pod normalną kalkulację kupiecką — otwiera nam szersze horyzonty, nasuwa myśli, które wybiegają poza sferę polityki handlowej w ściślejszem tego słowa znaczeniu.

Oby Targi stały się inauguracją uzdrowienia stosunków „wojennych" w życiu gospodarczem. Przemiana ta — o ile dokona się — będzie jednym z potężnych zrębów moralnej odbudowy społecznej, której potrzebę tak odczuwa się.

Może z idei „Targów" wyłoni się nowy filar dla koncepcji spółpracy i spółdzielczości.

W miejsce orgiastycznego wyścigu spekulacji i bardzo brudnego często pośrednictwa, musi się kiedyś wyłonić czysta forma świata pracy.

——oo——

## Dwie wielkie drogi handlowe Europy.

—o—

Świat handlowy Europy środkowej został poruszony, w mniejszym lub większym stopniu, szeregiem jarmarków czy targów wzorkowych, ba zainteresowanie rozszerzyło się i na Zachód, tak czuły na wszelkie próby otwierania pola nowego zbytu lub nowe próby organizacji wymiany towarów.

Nie tylko nasza szersza publiczność, ale i sfery kupieckie, fachowe nie rozumieją jeszcze należycie i dalej sięgających zamiarów tych przedsięwzięć, noszących różne nazwy jak „messe", „veletrh" i t. d., a które nie są wystawami, nie są sprawozdaniami z działalności produkcyjnej danego obszaru, ale są środkiem odbudowy handlu europejskiego zniszczonego przez wojnę.

Targi dziś w Polsce zostały należycie ocenione jako instytucja odbudowująca wymianę towaru, przerwaną przez nienormalne stosunki ostatnich czasów.

Jeżeli słyszymy zewsząd, że wszyscy nasi rzutcy, przewidujący kupcy liczą na „Targi Wschodnie" we Lwowie, wiemy, że zrozumieli funkcję targów jako pokazu źródeł nabycia towaru, pola normalnej konkurencji producenta w jakości i cenie wytworów. Kupiec chcący ująć inicjatywę w swe ręce i podbić, uzyskać odbiorcę, ma tam przegląd towaru i wybór, który oceni fachowo. Targi pokażą mu, ile i w jakiej jakości produkuje kraj, pozwalając mu uniezależnić się od państw o wysokiej walucie, a w produkcji zagranicznej, której wyprzeć nie może rodzima wytwórczość, kupiec polski ma sposobność niedopuszczania, by obcy towar obcemi rękoma był sprzedawany odbiorcom.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zupełny brak importu jest oczywiście irrealną utopią, mrzonką, ale zasada „obcy produkt tylko przez ręce kupca krajowego“ — jest fundamentem zdrowia gospodarczego.

Lecz nawiązanie stosunków bezpośrednich kupca z wytwórcą nie wyczerpuje zadania targów, podobnie jak zagadnienie produkcji i konsumcji, popytu i podaży, pośrednictwa i odbiorstwa nie wyczerpuje zagadnienia polityki handlowej, nie wypełnia całego kształtu pojęcia handlu.

Ważna kwestja **dróg handlowych**, tak dziś ciągle akcentowana jest dalekosiężnym celem jarmarków i targów środkowo-europejskich.

Instytucje te powstały na jednej z wielkich dróg naturalnych Europy i choć zdążają różnemi metodami, zdążają do opanowania jednej z tych dróg.

Lipsk, Liberzec, Praga, Wiedeń, Preszburg, oto miejsca ostatnich targów za granicami Polski.

Wszystkie te miejscowości wytyczają szlak Łaba-Dunaj, łączący morza północne z południowemi, obszar północno-zachodniej Europy z bliskim Wschodem.

Nie powtarzamy znanego, wiadomego powszechnie prawidła rozwoju gospodarczego, że odkrywanie dróg warunkuje rozwój handlu, a potem rozwój ekonomiczny dla utrzymania tempa postępu przyrodzonego musi szukać coraz to nowych dróg i umacniać je budowaniem centrów handlowych — wreszcie, że drogi handlowe naturalne są zawsze najważniejszą podporą organicznego rozwoju gospodarczego.

Najsilniejsze środowiska gospodarcze rodzą się przy wielkich naturalnych drogach. Wyrasta na nich potęga państwowa, szuka nowych dróg.

Przypomnijmy sobie tylko dzieje Europy, jak ekspansja państwowa szła ku opanowaniu połączeń północnego zachodu z południem i z wschodem. Niemieccy cesarze i Francja konkurują w haśle: „za Alpy“ to treść dziejów średniowiecza „pęd na wschód“ to główny motyw konfliktów wielkich europejskich i tragedji 1870 i 1918 r.

Lecz istnieje jeszcze drugi ważny, wielki szlak naturalny — Wisła-Dniestr. Połączenie najkrótsze między Bałtykiem czyli północnem morzem Śródziemnem (które trzeba brać zawsze w łączności z morzem t. zw. Niemieckiem), a morzem Czarnem — czyli południowem morzem Śródziemnem.

Basen północnego Medyterranu (jak morze Niemieckie i Bałtyckie) to obszar węgla, żelaza, siedziba tęgiej rasy ludzkiej, w zimnie i we mgłach zahartowanej — południowy Medyterran — to klucz do bogactw Wschodu.

Polska, która terenowo należy do zach.-europejskiej konfiguracji, jest nie wyłącznie tylko częścią obszaru, dozwalającego na nieobliczone uintenzywnienie produkcji — ale też leżąc po obu bokach takiej ważnej arterji komunikacyjnej, może i musi odegrać naczelną rolę w pośrednictwie między obiema olbrzymiemi połaciami i wielkolądu eurazyjskiego.

Handel jest nadzwyczaj czuły na stan komunikacji i od dróg jest zupełnie zależny.

Wielkie szlaki naturalne są naprawdę tętnicami życia handlowego.

O opanowanie tętnicy Łaba-Dunaj, długiej, niewygodnej, trudnej do spojenia (masyw czesko-morawski stanął zaworą potężną do spojenia tych rzek) — konkurują Niemcy, Czesi, Austrjacy, tak należy zrozumieć jarmarki lipskie, praskie, wiedeńskie i inne.

Nad szlakiem Wisły-Dniestru, krótkim, łatwym do sprzęgnięcia naturalnego króluje Lwów na małej przerwie suszy. Już dziś Lwów jest wielkim węzłem dróg.

Targi lwowskie są pierwszym krokiem zorganizowania, ujęcia w naturalne ramy fali wymiennej Wschodu z Zachodem.

To jest daleko zakreślony cel tego śmiałego przedsięwzięcia i rozwiązania zagadnienia, dlaczego produkcja krajowa tak obficie obesłała ten nasz pierwszy jarmark orjentalny. To jest wynik żywego, przyrodzonego układu, ekonomicznego.

S. P.

—oo—

JAN ZYNDRAM.

## 3 Pieśni z „Dnia Powszedniego“.

—o—

### TOBIE KRAJU MÓJ DROGI.

Tobie kraju mój drogi składam pierwszą niewprawną mą pieśń.

Choć nie wiem, czy zdołam Ci kiedy wyśpiewać wdzięczność za to wszystko, co mam z Twej łaski.

Wszak jeśli dziś mojemi zwać mi wolno te radości i smutki, ten dzień powszedni i odpoczynek w pracy — Tobie to zawdzięczam!

## „OJCIEC... ZADŁUŻONYCH“.

**(Poemat „Targowo-Wschodni“.)**

—o—

– „Trzy razy księżyc odmienił się złoty“ —
Jak od codziennej wróciłem roboty.
Kiedy z córeczką witała mnie żona, —
Z córeczką Zosią — a patrząc łagodnie,
Szepnęła cicho, przedziwnie wzruszona:
— „Mężu!... Niedługo... mamy... „Targi
Wschodnie!“

— — — — — — — —

Zadrżałem z lekka, czując, że te słowa
To dla mnie boleść niechybna, choć... nowa!

— — — — — — — —

O! Tak! Wieść dla mnie była nazbyt sroga,
Gdyż dziwnym, chłodnym przejęła mnie
dreszczem...
Więc się — przeczuciem wiedziony złowieszczem, —
O drzwi oparłem, by nie paść u progu!
A żona, cicho, serdecznie mnie prosi:
— „Nowe bucik i trzeba kupić Zosi!“

— — — — — — — —

Wyjąłem setek nowiutkich czterdzieści,
I pogrążyłem się w głuchej boleści!

— — — — — — — —

Lecz oto znowu, w dwa może tygodnie,
Gdy reszta dzieci siedziała w ogródku,
Bawiąc się z sobą—jak zwykle swobodnie—
Przedemną stanął... cichy Anioł Smutku!
Kiedy najstarsza z mych córek: Maryla,
Zdrowa i ładna i rosła jak lalka,
Zjawia się przy mnie, lekko się nachyla
I szepcze: — „Tatuś! Ja... nie mam ubrania!
„Mógłbyś tatuśku pomyśleć też czasem,
„Że „Targi Wschodnie“ już prawie za
pasem!“

— — — — — — — —

Piorun tak szybko dębiny nie łamie,
Jako te słowa mnie nagle złamały!
Dziesięć tysięcy (majątek mój cały!)
Wyjąłem cicho i... oddałem mamie
Na suknię córki!

— — — — — — — —

I w nowej boleści
Przetrwałem strasznych znów ...godzin czterdzieści,
Gdyż w dwa dni potem dwie młodsze córeczki:
Wandzia i Stasia — istne dwa cheruby! —
Przychodzą, nosząc podarte bluzeczki
I proszą tkliwie: — „Tateczku nasz luby!
„Nie mamy bluzek, a za dwa tygodnie —
— „Wiesz przecie tatuś? — mamy „Targi
Wschodnie!“

— — — — — — — —

O! Bezmiar strasznej, bezbrzeżnej boleści
W najtragiczniejszych słowach się nie
zmieści —
Kiedy zegarek mój złoty, francuski,
Pamiątkę jeszcze po mym zmarłym dziadku,
Jam szedł zastawiać i, gdy na ostatku
Dałem 20 tysięcy... na bluzki!!...

— — — — — — — —

Lecz los się ze mną okrutnik nie pieści!
Spokojny byłem znów godzin czterdzieści,
Gdyż w trzy dni potem dziecina ma słodka,
Najmłodsza — Stefcia, tatusia szczebiotka,
Co go i w smutku największym rozrusza —
Szepnęła: — „Tatuś!“ Nie mam... kapelusza!
„A przecież muszę pokazać się godnie,
Gdy przyjdzie — tatku — iść na „Targi
Wschodnie!“

— — — — — — — —

Jęknąłem głucho! — „Och! Wy co nie macie
Córek, to sobie chociaż wyobraźcie,
Co się dziać musi nieszczęsnemu tacie,
Kiedy... pożycza tysięcy dwanaście,
By córce kupić kapelusz na „Targi“,
Tego poezyje nie opiszą wargi!!

— — — — — — — —

I tak zamarłem, myśląc, że nareszcie
Bóg się zlituje — i że moje troski
Ustaną wkońcu — i, że palec Boski
Już mnie nie dotknie!!
Te marzenia — wierzcie! —
Prysnęły jednak za godzin czterdzieści,
Znów pogrążając mnie w niemej boleści,
Kiedy się zjawił nowy, straszny goniec.
Wyjąc szyderczo: „Twych cierpień nie
koniec!“

Nie szczędziłem sił i gdy trzeba było, stałem się jednym z pierścieni tarczy, co cię ochraniała.

Dziś płacisz mi z nawiązką i sam stajesz się dla mnie tarczą, w której blasku wolno mi rozkwitać.

Jedna dręczy mnie myśl, że wczoraj za mało Ci ofiarowałem, by móc dziś żądać tak wiele.

Bo wyznać muszę w pokorze, że były chwile, gdy bladłem wśród niebezpieczeństw podjętych dla Cię i wraże całuny chmur tłumiły mi nieraz wiarę w cud wskrzeszenia.

Lecz jeśli wtedy nie chciałeś odemnie ofiary z życia, to dziś przyjmij dar z odpoczynku śmierci.

Bo jeśli nie całkiem wypełniłem Twe hasło, jeśli w duszy mej kryją się jeszcze jakieś cienie i fałsze, to tembardziej pragnę je teraz wygładzić i daleko odrzucając myśl o grobie, w Tobie kraju mój drogi żyć chcę wiecznie.

### W WIRZE WALKI...

W wirze walki, wśród lecących w drzazgi światów wypiastowaliśmy Przyszłość — towarzysze!

Przeto mocniejsza jest niż śmierć, co u jej wrót kołata.

Podnieście głowy wysoko, naszą jest ziemia ludzkości.

A ci, którzy lękali się dnia wczorajszego, niech i dziś nie wychodzą z ukrycia.

Niech profitują z rozsądku doświadczenia.

Lecz my — podejmiem walkę!

Już państwo starego ładu skończone.

W nasze chwycimy ręce bryłę świata i pchniemy ją tam, gdzie zorze dobrej nowiny świecą...

Czego nie zdołał sprawić wyszczerbiony miecz naszych Ojców, to damo nam — towarzysze!

Bo Szczęścia, które z krwawego dna cierpień wstało ku nam, nie porzucimy dla złud, lecz damy mu zakwitnąć wspaniale tu na ziemi, jak kwitło niegdyś gorejącym krzem w ponurych snach naszej niewoli.

### SKŁADAM ZBROJE...

Składam zbroję, która mnie uciska, odpaszę bezużyteczny miecz.

Bowiem godzina walki przeszła i śpieszno mi do Miłej, która opuszczona czeka mnie w samotnym dworcu.

Wszak mrok się skończył i wichr poranny niesie już radosną wieść o świcie.

Wśród porannych mgieł spieszę do miłej, która w starym dworcu opuszczona gasi swój smutek w łzach.

Suknie jej z ciemnego brokatu i perły dokoła szyi.

Lecz ona radości nie zna, bo dusza jej sprzymierzona z tysiącem widm, wróżących klęskę.

Składam zbroję, która mnie uciska, odpaszę bezużyteczny miecz i spieszę do miłej w samotnym dworcu, aby z nią już zostać na wieki.

—oo—

Bo oto żona, kiedym już pięć córek
Wyekwipował, rzecze do mnie smutno:
— „Najdroższy! Widzisz... ten... stryjski pagórek?...
„Widzisz?? Tam będą nasze „Targi Wschodnie".
„Choć więc nie jestem — sam przyznasz — rozrzutna,
„Muszę wystąpić wśród znajomych... godnie,
„A nie mam... płaszcza!..."
— — — — — — —
Jasna błyskawica
Mózg mi przeszyła!...
Sześćdziesiąt tysięcy
Pobrałem z góry coś za pięć miesięcy,
Aby mieć mogła płaszcz... na połowica!!
— — — — — — —
Dzisiaj, w południe, w niedzielę pogodną,
Ku Racławickiej dążym panoramie:
Ja i pięć córek, w gromadce, przy mamie,
Każda ubrana w świeżą bluzkę modną,
I w kapelusik, jakgdyby z żurnalu!
A ja??... Oh! Dla mnie chyba zgasło słońce!
Jak cień dantejski, kroczę, pełen żalu!
Nie chwytam wrażeń! Martwe moje oko
Patrzy, nie widząc — rozwarte szeroko,
Uciekłbym chętnie poza świata końce!!
I myśl straszliwa owłada mną snadnie:
— „Za „Targi Wschodnie" rok... pościć wypadnie!"

25./IX. 1921. Leon Żypowski.

## Udział rolników w pierwszych Targach wsch.

**(Wielki zjazd rolników na T. W. — Rolnicy „wracają do formy". — Transakcje rolnicze na T. W. — Doświadczalna próba maszyn i narzędzi rolniczych. — Udział i potrzeby małych rolników.)**

P. Jan Wasung zapytany o udział rolników w „Targach Wschodnich" udzielił nam kilku cennych informacji.

Walny zjazd rolników wielkich i małych na „Targi Wschodnie", tłómaczy się zrozumieniem swego interesu przez te sfery. W ciągu bowiem długich lat wojny nie mieli rolnicy sposobności zapoznania się z nowemi typami maszyn i narzędzi. Z powodu braku pism fachowych i katalogów kupowali bez wyboru, okazyjnie.

Rozumie się, że obniżyło to ogromnie u nas kulturę rolniczą, która i tak przed wojną nie zawsze i nie wszędzie stała wysoko. Dziś po wojnie, z chwilą powrotu do normalnych stosunków i rolnik wraca powoli do formy i chce stracone nadrobić.

Przewidzieć więc można, że bieżące „Targi Wschodnie" wykażą wiele transakcji na zakup maszyn rolniczych i narzędzi. Spodziewane są również transakcje na zbyt zboża, ziemniaków i kapusty, mimo, że część rolników w nadziei większych zysków zajmie prawdopodobnie wobec tych transakcji stanowisko wyczekujące.

Z wielkiem uznaniem przyjęłyby nasi rolnicy myśl zorganizowania doświadczalnej próby maszyn i narzędzi rolniczych. Rolnik chce widzieć zastosowanie maszyny w praktyce — nie lubi kupować kota w worku, choćby sprzedający zachwalał niewiem jak jego zalety.

Fabryki maszyn (lub ich zastępstwa) powinny w porozumieniu z fachowemi sferami rolniczemi zorganizować podczas wiosennych „Targów Wschodnich" na wynajętym w tym celu specjalnie w pobliżu Targów kawałku ziemi, doświadczalną próbę maszyn i narzędzi rolniczych. W tym celu zorganizować specjalną sekcję pokazowo-doświadczalną pod kierownictwem naukowych fachowych sił rolniczych akademji dublańskiej.

W sprawie zapotrzebowania małych rolników p. wiceprz. Wasung sądzi, że kierownicy Kółek rolniczych, którzy gremjalnie zjadą na „Targi wschodnie", mają pełnomocnictwo do poczynienia potrzebnych zakupów, szczególnie w zakresie narzędzi.

Byłoby również pożądane, żeby następne Targi dały uboższym sferom ludowym możność zakupu w większej ilości taniego obuwia i ubrań, których brak dotkliwie wsi naszej daje się odczuwać.

—oo—

## Związek polskich przemysłowców naftowych.

Organizacja ta, zarejestrowana we Lwowie dnia 18. marca 1920, występuje po raz pierwszy na widowni publicznej na obecnych „Targach Wschodnich" jako gospodarz pawilonu naftowego, w którym znajdują pomieszczenie tak polscy jak i obcy przemysłowcy naftowi. Skromny ale wytworny pawilon, zaprojektowany i wykonany przez spółkę architektów Czerwińskiego i Zachariewicza, wybudowany został wyłącznie kosztem polskich przemysłowców naftowych. Do „Związku" tego mogą należeć wyłącznie Polacy, pracujący w przemyśle naftowym, lub w nim finansowo zaangażowani, oraz naftowe spółki, posiadające większość kapitału w rękach polskich. Członkowie wpłacają jako udział do „Związku" około 2 proc. wartości swego stanu posiadania w przemyśle naftowym. Udział ten przepada na rzecz „Związku", o ileby wartości naftowe, stanowiące własność członka, przeszły w ręce obce. W naszym przemyśle naftowym bardzo często polskie kopalnie przechodzą w ręce obce i to spowodowało stały zanik polskiego stanu posiadania. Zdaje się, że od chwili powstania państwa polskiego dokonuje się radykalna zmiana tych stosunków. W pawilonie „Związku" na „Targach Wschodnich" umieszczony jest wykres przedstawiający rozwój w ostatnich trzech latach polskiego i obcego kapitału w przemyśle naftowym.

Kapitał obcy, który w chwili powstania państwa polskiego obejmował około 90 proc. całego przemysłu, został przewartościowany na obcą walutę i osiągnął w polskich markach fantastycznie wysokie, trudne do napisania cyfry, ale realna wartość tego majątku nie wiele wzrosła. Natomiast Polacy, którzy w chwili powstania państwa polskiego nie posiadali ani jednej spółki akcyjnej polskiej, posiadają dzisiaj 16 spółek z kapitałem 2,075.000.000 mkp. W przeciwstawieniu do tych cyfr istnieje u nas zarejestrowanych 10 spółek akcyjnych z kapitałem obcym o kapitale 195,000.000 mkp.

Wprawdzie wartość produkcji polskich firm jest jeszcze na razie nieznaczna, a spółki nasze ponoszą jedynie nieproporcjonalnie wysokie opłaty na rzecz państwa, które są proporcjonalne do ujawnionego kapitału, ale wzrost naszego zainteresowania się przemysłem naftowym musi budzić uczucie radości w każdym obywatelu kraju.

Kto chce wypędzić ze siebie resztki nieuzasadnionego pesymizmu, niechaj idzie do naftowego pawilonu „Związku polskich przemysłowców naftowych" i przyjrzy się dokładnie wystawionemu tuż u wejścia po lewej stronie wykresowi, przedstawiającemu, cośmy w ostatnich dwu latach na polu przemysłu naftowego zrobili.

Przekonywująca potęga cyfr bezstronnie zestawionych jest olbrzymia.

**Inż. Władysław Szaynok.**

—oo—

## Przemysł spirytusowy w Małopolsce a Targi Wschodnie.

**Dr. Joszt, doc. chemji rolniczej Szkoły politechnicznej udzielił łaskawie naszemu współpracownikowi następujących informacji:**

Gorzelnictwo ziem polskich pracowało przed wojną na eksport. B. dzielnica pruska do ziem Rzeszy niem., Kongresówka do b. ces. ros., Małopolska do Czech, Austrji, a stamtąd do Szwajcarji, Anglji itd. W Małopolsce eksport ten miał odmienny charakter niż w innych dzielnicach, gdyż Małopolska 50 proc. surowego spirytusu wywoziła do rafinerji czeskich, austrjackich, a stamtąd nasz spirytus przerafinowany wracał tylko w małej części do kraju, resztę konsumowały Czechy i Austrja, a duża część szła dalej.

Eksport Polski, a Małopolski w szczególności musi być odbudowany jako konieczność naszego rolnictwa, które przy fabrykacji spirytusu otrzymuje wywar (brahę) jako produkt uboczny, świetną karmę dla bydła, a więc i niezbędny dla roli nawóz i to oczywiście odbudowany na gruncie nie monopolu, ale wolnej inicjatywy, ograniczonej tylko podatkiem.

Targi Wschodnie mogą i powinny się stać punktem wyjścia tego eksportu szczególnie z południowo-zachodnich kresów Rzpltej, obfitujących w gorzelnie. Transakcje między naszymi producentami a grosistami Zachodu (Austrja, Włochy, Anglja itd.) tu mogłyby być zawierane po usunięciu monopolu, co niedługo ma być w czyn wprowadzone.

Równocześnie zapoznanie się przy pośrednictwie Targów Wschodnich naszych producentów z wymaganiami nieraz bardzo wyspecjalizowanemi rynków zachodnich: 1) popchnęłoby ich do posunięcia się w produkcji dalej pod względem jakościowym, a mianowicie do rafinowania surówki, a nie sprzedawania jej na pniu na odwieczną modłę; 2) odstraszyłoby ich od wyzbywania się we wrogie ręce pierwszorzędnych warsztatów produkcji tej, jak to się w tych dniach stało z jedną z najlepiej w Małopolsce urządzonych fabryk spirytusu i drożdży.

Ze względu na silną dla spirytusu pojemność rynku rosyjskiego (program produkcji spirytusu Rosji sowieckiej został według jej urzędowych źródeł wykonany w kampanji 1920/21 tylko do 19 proc.), Targi Wschodnie dają i w tym kierunku nadzieję potrzebnego dla naszej produkcji zbliżenia się z rynkiem wschodu.

To program. Nie należy jednak sądzić, by dał on się wykonać w zakresie statystycznej gospodarki obecnej i obecnego cennika.

—oo—

# O polski przemysł potasowy.

Prof. H. Arctowski wydał niewielką rozmiarami, ale bogatą w treść broszurkę pt. „Kwestja soli potasowych w Polsce" (odbitka z miesięcznika „Przemysł Chemiczny").

Sz. Profesor przypomina, że jednym z najważniejszych czynników, które wytworzyły bogactwo Niemiec jest posiadanie olbrzymich złóż soli potasowych, z których przed wojną wydobywano rocznie jeden miljon tonn wartości 200 milj. mk.

Sole te mają wielkie zastosowanie w przemyśle rolniczym (szczególnie przy uprawie buraków cukrowych) i amunicyjnym.

Prof. Arctowski podkreśla znaczenie soli potasowych dla dźwigającego się przemysłu polskiego i wykazuje, że Polska posiada bardzo obfite złoża tych soli, co należałoby niezwłocznie wyzyskać, póki nas w tem nie ubiegną obcy.

Istniejące już w Małopolsce Wschodniej pokłady soli potasowych (w Kałuszu, Stebniku, Morszynie etc.) są niewystarczające do zaspokojenia potrzeb rolnictwa polskiego. Ilość kainitu wydobywanego w Kałuszu (rocznie 20.000 tonn) jest nic nie znacząca w porównaniu z niezmiernemi ilościami nawozów potasowych zużywanych rok rocznie w Niemczech i z ilościami wywożonemi z Niemiec do St. Zjednoczonych przed wojną.

A nie ulega wątpliwości, że odkrycie znaczniejszych złóż potasowych przyczyniłoby się do uniezależnienia nas od Niemiec. Należałoby więc w tym kierunku poczynić badania.

Profesor Arctowski na podstawie dotychczasowych wiadomości i badań geologicznych przypuszcza, że formacja soli t. zw. permskiej jest podobnie jak w Niemczech bogata w potas na znacznych przestrzeniach. Sól ta znajduje się u nas w licznych miejscowościach, w nieznacznych głębokościach, co umożliwi eksploatację.

Profesor podaje, określone na podstawie danych naukowych, 3 linie, wzdłuż których poszukiwać należy złóż soli potasowych. Prócz szeregu miejscowości w Poznańskiem (jak Szubin, Inowrocław ect.), przytacza nazwy szeregu miejscowości w b. Kongresówce (Wiślna, Konin), gdzie należałoby przeprowadzić badania doświadczalne.

Postępując ściśle wedle zasad naukowych można będzie na podstawie budowy geograficznej i geologicznej Królestwa, Prus Zachodnich i zachodniej części Kongresówki należycie uprawdopodobnić położenie większych skupień solnych, a przez pomiary instrumentem zamienić prawdopodobieństwo na pewnik. Potem dopiero na podstawie dokładnych danych możnaby rozpocząć głębokie wiercenia, mające odkryć i przygotować właściwą eksploatację szybów solnych.

Prof. Arctowski uważa, że prace te powinna podjąć inicjatywa osób prywatnych pod baczną kontrolą rządu.

Proponuje więc założenie towarzystwa poszukiwawczego o kapitałach wyłącznie polskich, oraz towarzystwa eksploatacyjnego, gdzie można dopuścić do udziału obcy kapitał — zajmujące się samą wytwórczością.

Olbrzymie tego rodzaju przedsiębiorstwa istnieją już oddawna w Niemczech.

Największe zainteresowanie w urzeczywistnieniu tych prac dążących do stworzenia własnego, potężnego przemysłu potasowego, miałoby nasze rolnictwo, stowarzyszenia fachowe i handlowe. Zainteresowany w tej sprawie jest przemysł chemiczny, władze wojskowe, mające znaczne zapotrzebowanie potasu w fabrykach amunicji oraz wielkie banki, pracujące nad rozwojem przemysłu.

Sprawa jest dla całego gospodarstwa krajowego tak doniosła, że musi się znaleźć potrzebny kapitał. Czas więc zabrać się do wyzyskania bogactw naturalnych, szczególnie tych, które wróżą ogromne zasadniczą naszą rolniczą produkcję! **I. S. P.**

—oo—

# Targi wschodnie

## a najważniejsza nasza sprawa ekonomiczna.

Trudności w wymianie towarów, spowodowane wypadkami wojennymi i zaostrzone jeszcze po wojnie, są tym czynnikiem, który podziałał na rozwój instytucji targów w Europie.

W potrzebie przeto i przez tę potrzebę powstały targi. Nie sport więc, czy chwilowe zamiłowanie lub też moda, lecz konieczność.

Trudy i uciążliwość podróży, poniżające formalności paszportowe, przepisy przy- i wywozowe, olbrzymie koszta połączone z jazdą kolejami i transportem towarów, cła, różnice walutowe, niedostępne wprost ceny za reklamę etc. sprawiły, że handel we wszystkich państwach zmniejszył się dość poważnie.

Targ mają za zadanie usunąć przeszkody i umożliwić przemysłowi i handlowi normalny rozwój.

Targi, to wielki zorganizowany jarmark, wielka giełda towarowa, która zapomocą wystawy wzórów i próbek i przy pokaźnej ilości udogodnień nadarza najkorzystniejszą sposobność do szybkiego rozwikłania transakcji między wytwórcą a kupcem.

Przy podniesionem do maksimum ograniczeniu pod względem czasu i miejsca stworzoną zostaje koncentracja obrotu towarowego.

Dlatego właśnie są Targi czynnikiem o olbrzymiem znaczeniu handlowo-politycznem. — Transakcje bowiem zawarte na Targach — a wysokość obrotu rozstrzyga właśnie o powodzeniu i racji bytu przedsięwzięcia — wpłyną silą rzeczy na **bilans handlowy państwa.** Bilans ten jest znów częścią integralną bilansu płatniczego, którego wygląd stanowi o zdolności płatniczej kraju, a więc i o jego **walucie.**

Zastosowując powyższe uwagi do Polski i do Targów Wschodnich in concreto:

U nas istnieją specjalne warunki.

Europa jest fałszywie o nas informowaną. Zagranicą panuje przekonanie, że w Polsce nie chcą i nie umieją pracować. Musimy więc pokazać światu, że zdolni jesteśmy do produktywnej pracy, że przemysł nasz i handel są już na wyżynie, dozwalającej im stanąć do walki z konkurencją zagraniczną.

Targi Wschodnie, które dadzą całkowity zwarty obraz naszej produkcji, będą najlepszym informatorem i agitatorem na rzecz naszej sprawy wobec Europy, która dowodnie się przekona, że bajki rozsiewane o „nieudolności polskiej" są fałszem i nie mają uzasadnienia.

To, co zdziałano dotychczas dla urządzenia Targów Wschodnich byłoby wystarczającem, by przekonać Europę, że u nas istnieje wielka, silna wola i zamiłowanie do pracy.

To jeden wielki atut w ręku naszem. Po przełamaniu uprzedzeń za moralnem uznaniem pójdzie kredyt materjalny.

Gdy przemysłowi naszemu daną będzie sposobność do zdobycia nowych rynków, gdy zmierzenie się naszej wytwórczości z produkcją zagraniczną podniesie jakość wytworów, wtedy eksport nasz zwiększy się ogromnie, a marka polska, którą obcy będzie musiał płacić, stanie się walutą poszukiwaną, a więc drogą.

Jeżeli zaś przemysł nasz nie będzie mógł nastarczyć produktów dla zaopatrzenia olbrzymich rynków wschodnich, które łakną towaru i są prawie niewyczerpalne, wtedy przychodzi rola na kupca polskiego, który zagraniczny towar nabyty podczas Targów Wschodnich wprost u źródła — sprzeda na Wschód.

Produkcja nasza stężeje i wzrośnie, nadwyżka kupca zostanie w kraju.

Polska stanie się wielkim pośrednikiem między Zachodem a Wschodem, bilans płatniczy poprawi się szybko i na stałe.

Targi Wschodnie, to wielki czyn, który sprawi, że Polska zajmie gospodarczo należne jej w Europie stanowisko.

**Dr. Al. Terski.**

—oo—

# Program uroczystości otwarcia Targów Wschodnich.

1) Przyjazd Naczelnika Państwa o godz. 10. 2) Nabożeństwo o godz. 10. 30. 3) Otwarcie „Targów o godz. 12. a) przemówienie p. prezydenta miasta; b) przemówienie p. Turskiego, dyrektora „Targów Wschodnich; c) otwarcie wystawy przez p. Naczelnika Państwa. 4) Śniadanie wydane przez Związek banków o godz. 2 (14). 5) Umieszczenie orła na wieży ratuszowej o godz. 5 (17). 6) Obiad w sali ratuszowej wydany przez prezydjum miasta o godz. 6 (18). 7) Uroczyste przedstawienie w Wielkim Teatrze o godz. 8 (20). 8) Raut u p. Wojewody o godz. 9.30 (21.30).

*

**Ekspozytura Banków Małopolskich** urzędować będzie przez cały czas trwania Targów Wschodnich na Placu Wystawowym w pawilonie nr. 1

# Zjazd na Targi Wschodnie.

**Goście Targów Wschodnich.** Przybywają dziś o godz. 10 rano specjalnym pociągiem z Warszawy przedstawiciele rządu wydelegowani przez Radę ministrów: dr. Strassburger, kierownik ministerstwa dla przemysłu i handlu; Chmielewski wiceminister rolnictwa; Sejm: marszałek Trampczyński, dyrektor kancelarji sejmowej, 70 posłów; Ministerstwo spraw zagranicznych: dyrektor departamentu Bertoni, naczelnik wydziału p. Dzieduszycki, konsul polski z Pragi p. Dunajewski, referent dla spraw czecho-słow. p. Rozwadowski; Ministerstwo przemysłu i handlu: naczelnik wydziału dla handlu zagran. dr. Gawroński, attaché handlowy z Londynu p. Koziell-Poklewski, rzeczoznawca ministerstwa p. Kasperski, redaktor „Przemysłu i handlu" p. Geiszter; reprezentanci państw zagranicznych: Rumunja poseł Florescu, Norwegja poseł Eyde, Belgja poseł p. l'Escaille, Szwecja poseł d'Anckarsward, Serbia poseł Simić, Bułgarja poseł Baczwarow. Prócz tego: z Czecho-Słowacji 7 reprezentantów delegacji handlowej i 2 sekretarzów poselstwa. — We Lwowie już są obecni: p. Balacescu, attaché rumuńskiej delegacji handlowej; pułkownik Niewiadomski z żoną, członek rum. deleg. handl.; sekretarz Min. przem. i handlu p. Ocieszyński; p. Kimans, radca handl. poselstwa angielskiego; pułk. Farman, attaché ameryk.; prof. Rogowski, uniw. handl. Bukareszt.

**Anglicy na „Targach Wschodnich".** Następujący przedstawiciele angielskiego kupiectwa biorą udział w „Targach Wschodnich": Mr. R. E. Kimens (referent handlowy poselstwa wielkobryt). Mr. E. de F. Savery (konsul generalny z Warszawy). Mr. King (Anglo Polish Bank). — Konsul wielkobryt. we Lwowie Whithead zaprosił samorzutnie pana Cameron, konsula angielskiego z Czerniowiec na „Targi Wschodnie".

**Pani Rosa Bailly,** publicystka francuska, sekretarka generalna komitetu „Les Amis de la Pologne", do którego należą wszyscy najwybitniejsi Francuzi, od trzech marszałków poczynając, redaktorka pisma „Les Amis de la Pologne" bawi obecnie dla zadzierzgnięcia bliższych węzłów z polskim ruchem wydawniczym w Warszawie w gościnie u Marji Rodziewiczówny, zwiedziwszy poprzednio Wielkopolskę. Pani Bailly, najwięcej zasłużona z pośród propagatorów idei zbliżenia polsko-francuskiego, której dała wyraz, biorąc udział w organizowaniu armji gen. Hallera, niestrudzona prelegentka, w ostatnich czasach urządziła szereg odczytów, zapoznających młodzież szkół paryskich z Polską. — W dniu 1. lub 2. października przybywa do Lwowa, by zwiedzić „Targi Wschodnie". Nie bedzie niezajmującem nadmienić, że staraniem p. Bailly wychodzi w Paryżu wspaniale ilustrowana edycja francuska pomnikowego dzieła Łozińskiego „Życie polskie w dawnych czasach".

**Wycieczka rolników na „Targi Wschodnie".** Szereg towarzystw rolniczych, między nimi Okręgowe Towarzystwo rolnicze w Rzeszowie, zapowiada zbiorową wycieczkę na „Targi Wschodnie" we Lwowie.

—oo—

## Sprawa wileńska a Czesi.

Sprawa wileńska przygotowywana była gorliwie i sprytnie przez naszych wrogów i naszych przyjaciół. Nie zaniedbano niczego, aby wytworzyć wrogą Polsce atmosferę w łonie Ligi. Dnia 13. września wpłynęła na ręce pp. Klan Karnebeeka, Wellington Koo i Hymansa deklaracja delegacji białoruskiej w sprawie Wilna. Rzekomi przedstawiciele Białorusinów skarżą się na okupację Żeligowskiego i wyrażają gorące życzenie, aby Liga narodów wyzwoliła ich(!) i przyłączyła do Litwy, jako prowincję autonomiczną.

Trudno oprzeć się podejrzeniom, jeśli zestawi się tę deklarację z kongresem białoruskim, który odbył się niedawno w Pradze, pod patronatem rządu czeskiego. Wzruszająca jest ta troskliwość i opieka jaką Czesi otaczają wszystkich tych, których chcą uważać za przyszłych poddanych odrodzonej Rosji. Stanowi ona dziwne tło do rokowań przyjacielskich z Czechami, którym patronuje p. Sazonow.

—oo—

## Walka o przyszły gabinet we Francji.

W prasie francuskiej wiele miejsca zajmuje kampanja Poincare-Clemenceau-Tardieu, która wskazuje na bliskość przesilenia gabinetowego. Obie strony występują z ostrą krytyką. P. Poincare zarzuca rządom francuskim słabość wobec Anglji i spotyka się z zarzutami p. Tardieu, że głosowaniem swym on też ustępstwa popierał. Z całej dyskusji jedno jest jasne, a to wrogie stanowisko Lloyd George'a, o którem się dopiero teraz mówi szczerze.

—oo—

## Wiadomości o „Wyszywanym".

O operetkowym „królu ukraińskim", który chce wkraść się w popularność „archerconga Rudolfa", piszą w dziennikach francuskich, które też zajęły się nim ze względu na konszachty młodego Habsburga **z kliką Ludendorffa**, że Wilhelm Wasyl dwojga imion bawi w Wiedniu jako „słuchacz uniw.", popiera ubogich emigrantów ruskich z Galicji i niedawno ofiarował 3 miljony koron na internowanych b. żołnierzy ukraińskich. Z czyich pieniędzy? Zapytujemy się.

## PONOWNE GŁOSOWANIE NA G. ŚLĄSKU.

**Warszawa.** (Tel. wł.). Jak donoszą z Londynu „Evening Standard" podaje, że rozstrzygnięcie „komisji czterech" nie zostanie ogłoszone wcześniej jak za miesiąc. Według tego dziennika w „Komisji czterech" podniesiono myśl urządzenia ponownego głosowania ludowego wśród tej części ludności górnośląskiej, która sprzeciwia się podziałowi G. Śląska. „Exchange Telegraph" donosi natomiast, że orzeczenia komisji należy się spodziewać jeszcze przed 1 października br.

## NIEMCY PROSZĄ WŁOCHY O POMOC W SPRAWIE G. ŚLĄSKA.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G) Kanclerz Rzeszy dr. Wirth udzielił wywiadu korespondentowi „Giornale d'Italia" w sprawie wypłaty odszkodowań. Kanclerz oświadczył między innemi, że Niemcy w przyszłości nie będą mogły z taką łatwością płacić odszkodowań, jak to czyniły dotychczas. Jeżeli Niemcy będą zmuszone nadal spłacać złotem bankructwo państwa jest nieuniknione. Dlatego też Niemcy spodziewają się poparcia ze strony Włoch w sprawie G. Śląska.

## LIKWIDACJA MINISTERSTWA APROWIZACJI.

**Warszawa.** (PAT.) „Monitor Polski" z dnia 24. bm. zamieszcza rozporządzenie ministerstwa aprowizacji z dnia 14. września br. w sprawie likwidacji tegoż ministerstwa.

## POSŁOWIE ZAGRANICZNI JADĄ NA TARGI WSCHODNIE.

**Warszawa.** (PAT.) Dziś specjalnym pociągiem wyjeżdżają na otwarcie Targów wschodnich do Lwowa posłowie prawie wszystkich państw akredytowanych przy rządzie polskim.

## CHRONICZNA MANJA WIELKOŚCI!

**Warszawa.** (PAT.) Biuro prasowe min. spraw zagr. komunikuje, że wiadomość podana przez pisma ukraińskie we Lwowie o tem, jakoby w dniach 11. i 12. we Wiedniu delegacja polska prosiła o audiencję u dra Petruszewicza i członków rządu ukraińskiego — jest nieprawdziwa. Rząd polski nie wysyłał do Wiednia żadnych delegatów dla pertraktowania z drem Petruszewiczem.

—o—

# Projekt Hymansa rzuca Litwę Kowieńską w objęcia bolszewików i Niemiec.

**Kraków.** (Tel. wł.). (S) Bawiący tu w przejeździe czynny zagranicą polityk litewski udzielił waszemu korespondentowi krakowskiemu kilku informacji o nastrojach litewskich po uchwale Ligi Narodów w sprawie wileńskiej. Według tych informacji uchwała Ligi wywołała nową sytuację wewnętrzno-polityczną w Litwie kowieńskiej.

Lewica niezadowolona z umiarkowanej polityki zewnętrznej obecnego rządu, uchwaliła temuż votum nieufności i należy się spodziewać zmiany rządu. W obecnej sytuacji po władzę mogliby sięgnąć przywódca socjalistów Kairys i przywódca radykalnych ludowców Szlezewicz oraz stronnictwo progresistów litewskich (inteligencji) pod wodzą Smetany i Waldemarasa. Przyjście do władzy tych dwu stronnictw oznaczałoby zdecydowany kierunek germanofilski i rusofilski. Stronnictwa te zyskały w ostatnich dniach znaczny wpływ w kraju, orjentacja ich rusofilska opiera się na przesłance, że po zwycięstwie kierunku Trockiego w Rosji, Liga Narodów kieruje się względami na dążność mocarstw zachodnich do utworzenia jednolitego frontu bolszewickiego od Bałtyku do morza Czarnego. Lewica litewska opiera się temu i pragnie zachować politykę wolnej ręki, aby nie popaść w konflikt z Niemcami i Rosją. Zwłaszcza z Rosją pragnie lewica utrzymać stosunek przyjazny, na wypadek gdyby sprawa wileńska przybrała formę zbrojnego konfliktu. Litwa liczy się z oporem Żeligowskiego i poparciem go przez cały naród polski.

—o—

## ŻYWIOŁOWY PROTEST WILNA.

**Wilno.** (EE.) Dnia 23. bm. o godz. 5 ludność Wileńszczyzny tłumnie manifestowała na ulicach miasta swe uczucia patrjotyczne. Przeszło 40.000 ludzi wyległo na ulice, manifestując pod hasłem: **Nie oddamy polskiego Wilna Litwie!** Z placu El. Orzeszkowej udał się tłum na plac Napoleona. W zastępstwie chorego gen. Żeligowskiego, przemówił do tłumu prezes tymczas. Komitetu rządzącego gen. Mokrzecki, który **zapewnił w imieniu Żeligowskiego, że serce jego jest niezmiennie z ludnością Wilna**, że pozostanie on wierny swym dawnym przyrzeczeniom i będzie dążył do tego, by przyszłość Wileńszczyzny była zadecydowana zgodnie z wolą ludności. Mowę tę przerywał tłum okrzykami na cześć Żeligowskiego, Mokrzeckiego oraz Polski. Po powtórnem przemówieniu gen. Mokrzeckiego zebrani przy dźwiękach „Roty" rozeszli się do domów.

## GEN. ŻELIGOWSKI NIE USTĄPI. — LUD BRONIĆ BĘDZIE ZIEMI.

**Wilno.** (EE.) Ostatnia uchwała Ligi Narodów **wywołała w kraju powszechne oburzenie i rozgoryczenie.** Opinja polska nigdy nie była tak jednolita, jak w obecnej chwili. Wszystkie stronnictwa, związki zawodowe i prasa protestują przeciw krzywdzącej kraj niesprawiedliwej decyzji. Panuje tu **przekonanie, że gen. Żeligowski nie ustąpi Wilna Litwie kowieńskiej, lecz obroni kraj przed zamachami z zewnątrz. Cała ludność zdecydowana jest dopomódz mu w obronie kraju.**

## LIGA NAR. RADZI NAD SPRAWĄ WILNA.

**Genewa.** (PAT.) Na plenarnem posiedzeniu Ligi Narodów rozpoczęto dyskusję nad sprawą zatargu polsko-litewskiego. Delegat Litwy, Miloss, uzasadniał poprawki, stawiane przez delegację litewską. Dalszy ciąg dyskusji na posiedzeniu popołudniowem.

## PODWYŻSZENIE TARYFY KOLEJOWEJ OD 1-go PAŹDZIERNIKA.

**Warszawa.** (PAT.) Z powodu znacznego zwiększenia się kosztów eksploatacji kolei polskich ministerstwo kolej żelaznych zarządziło między innemi podwyższenie taryfy osobowej, które częściowo nastąpiło już z d. 10 bm., częścią zaś miało być zrealizowane od d. 1 października br. Przez zarządzenia te ministerstwo kolei żelazn. zamierzało podnieść taryfy osobowe w stosunku 67% opłat dotychczasowych w klasie III i w stosunku znaczniejszym w klasie II i I. Wobec tego jednak, że podwyższenie to z powodu dalszego wzrostu kosztów eksploatacji może tylko nieznacznie wpłynąć na poprawę krytycznego stanu budżetu kolejowego, ministerstwo kolei żel. zmuszone jest w interesie skarbu podnieść taryfy osobowe od 1. października br. w w znaczniejszym niż to było zamierzone, stopniu, mianowicie o 122 proc. do 197 proc. od opłat dotąd pobieranych, ustanawiając opłaty jednostkowe równe w III klasie 4 mk. za 1 km., w II kasie 8 mk., a w I. kl. 12 mk. Równocześnie podwyższa o 100 proc. opłaty pobierane za bagaż, które stanowić będą od 1. października br. 4 mk. od 10 kg. i od 10 km. w pociągach zwykłych, a 6 mk. w pociągach pospiesznych. W związku z tem, jako rekompensatę podnosi się o 100 proc. maksymalną normę swojej odpowiedzialności za zaginięcie, brak wagi lub uszkodzenie bagażu, która to norma od dziś wskazanej stanowić będzie 400 mk. na 1 kg.

## TRUDNOŚCI Z TEKĄ FINANSÓW.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G.) Wczoraj od godz. 4 popoł. do 12 i pół w nocy odbywały się narady gabinetu ministrów. Na naradę zaproszony był bawiący w Warszawie dyr. Michalski.

Ogodz. 7 wieczorem nastąpiła przerwa, w czasie której prez. ministrów Ponikowski i minist. Skirmunt udali się do Belwederu dla odbycia z udającym się do Lwowa Naczelnikiem Państwa konferencji. Między innem prez. Ponikowski przedstawił Naczelnikowi Państwa do podpisu dymisję min. aprowizacji p. Hieronima Wyczółkowskiego. Po powrocie z Belwederu wznowiono posiedzenie Rady ministrów, poświęcone wyłącznie rozpatrzeniu projektu finansowego p. Michalskiego i jego żądań w stosunku do innych resortów. Niektóre z tych żądań spotkały się z energicznym sprzeciwem. P. Michalski odjechał do Lwowa.

## NACZELNIK PAŃSTWA W DRODZE DO LWOWA.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G.) W sobotę o g. 8 wiecz. Naczelnik Państwa wyjechał do Lwowa na uroczystość otwarcia Targów wschodnich.

## PROJEKT CENZURY DLA TELEGRAMÓW ZAGRANICZNYCH.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G.) Min. spraw wewn. wnosi do Sejmu projekt wprowadzenia cenzury dla telegramów zagranicznych.

## SJONIŚCI NIE ZWALCZAJĄ P. S. L.

**Kraków.** (Tel. wł.). (S) „Nowy Dziennik" dementuje wiadomość podaną onegdaj przez nas a powtórzoną przez „Goniec Krakowski", jakoby między sjonistami a nar. demokracją miało nastąpić jakiekolwiek porozumienie, a zwłaszcza jakoby sjoniści mieli uchwalić zwalczanie P. S. L.

## MILJONÓWKA.

**Warszawa.** (PAT.). Przy dzisiejszem ciągnieniu 4 proc. państwowej pożyczki premjowej wygrana w kwocie miljona marek padła na numer 3,099.790.

—oo—

# Dni prasy polskiej.

### DRUGI DZIEŃ ZJAZDU.

Wczorajszy ranek poświęcili uczestnicy Zjazdu zwiedzaniu miasta, w szczególności dawnych odcinków walk polsko-ukraińskich, Wysokiego Zamku, trzech fabryk i złożyli hołd Obrońcom Lwowa na cmentarzu Łyczakowskim. Wyruszono o godz. 9 z pod gmachu Kasyna i Koła lit. art. autem w stronę ul. Pełczyńskiej pod Cytadelę, obok Góry Wóleckiej do domu techników, potem do szkoły im. Sienkiewicza, gdzie rozgrywały się pierwsze walki, wreszcie przez ul. Bema na odcinek Abrahama „Góra Stracenia". Szczegółowych wyjaśnień udzielił mej. Wit Sulimirski. Żywo interesowali się uczestnicy Zjazdu opowiadaniem o ciężkich a pełnych bohaterskich epizodów przeżyciach Lwowa.

Szybko pomknęły auta za rogatkę Żółkiewską, najpierw do fabryki konserw mięsnych, owocowych i czekolady firmy dr. Ruckera i Höflingera. W pełnym ruchu była fabryka, więc z zainteresowaniem przyglądano się z jaką szybkością ręce ludzkie przy pomocy maszyn wytwarzają smaczne konserwy, a że są one smaczne mieli koledzy sposobność przekonać się i życzyć przemysłowi polskiemu dalszego rozwoju. Znana już przed wojną fabryka obuwia „Gafota", zniszczona w okresie wojny, funkcjonuje już obecnie pełną parą i wytwarza obuwie, które może iść stanowczo w zawody z pierwszorzędnemi fabrykami zagranicznemi, ofiarzędzanemi przez wojnę. Robotnicy obojga płci zdawali przed gośćmi z dalekich obszarów Polski egzamin umiejętności fachowej. Trzypiętrowy budynek fabryczny wre życiem ruchliwem, zapełnia się magazyn wykończonemi, precyzyjnie wyrobami, bez których nikt obejść się nie może. Dyrekcja fabryki podejmowała serdecznie gości śniadaniem. W dalszym ciągu udano się na Wysoki Zamek i stamtąd zachwycano się pięknym widokiem na miasto i górzystą okolicę.

Nad mogiłami obrońców Lwowa zatrzymano się dłużej. Z pietyzmem odczytywano imiona naszych drogich dzieci, co padły na szańcach Lwowa i starszych, zaprawionych już w boju żołnierzy polskich z ziemi krakowskiej, poznańskiej, warszawskiej, dzielnych żołnierzy francuskich i amerykańskich, którzy przybyli spłacić Polsce dług wdzięczności i za jej wolność polegli na ziemi polskiej. Hołd wszystkim oddano głęboki.

Zwiedzono jeszcze jedną placówkę przemysłu, rozwijającą się stale, mianowicie fabrykę kart do grania, tutek cygaretowych, papierów i kopert listowych i litografię Tow. akcyjnego „Karpalit" przy ul. Zielonej. Wszystkie powyższe fabryki oparte są o kapitały Banku przemysłowego.

Około godz. 2 zajechały auta przed hotel Krakowski, gdzie w salach restauracyjnych Bank przemysłowy podejmował uczestników Zjazdu śniadaniem. Przy stole zasiedli prócz dziennikarzy, reprezentanci świata finansowego, województwa i miasta. Dyr. **Szarski** w pięknem przemówieniu podniósł zasługi prasy w dźwiganiu naszego przemysłu i wniósł toast na cześć prasy w ręce prezesa Syndykatu dziennikarzy w Warszawie wiceministra Jana **Dąbskiego**, który w odpowiedzi podkreślił znaczenie przemysłu dla rozwoju i finansów Państwa, toastując na cześć instytucji, wspierającej przemysł. Red. **Fryling** toastował na cześć Kasy im. Mianowskiego w Warszawie w ręce red. Libickiego. Red. **Dąbrowski** z Łodzi toastował na cześć twórcy pokoju ryskiego wicem. Dąbskiego. Red. **Beaupré** odczytał wyrazy hołdu dla Naczelnika Państwa ze Zjazdu dziennikarzy, zainicjowane przez delegatów z Wilna. Przemawiali jeszcze: red. Ursyn-Zamarajew, red. Brzesko z G. Śląska, red. Bandrowski i inni. Zebranie miało bardzo serdeczny nastrój.

Popołudniu toczyły się obrady sekcyjne. Ożywiona dyskusja trwała do godz. 10 wieczorem.

Drugi dzień Zjazdu zakończył się rautem w Kasynie i Kole lit.-art. Zgromadziły się tłumy publiczności. Raut zaszczycili między innymi: wiceminister Dąbski, wojewoda dr. Grabowski, poseł Śliwiński, rektor dr. Kasprowicz, gen. Rozwadowski, komendant miasta pułk. Jasiński, brygadjer Maczyński, pułk. Łukowski itd. Część koncertową wypełniły bardzo udatne jak zwykle produkcje „Echa" i piękny śpiew p. Zofji Drexlerowej. P. Czesław Krzyżanowski wypowiedział okolicznościowy wiersz Stanisława Rossowskiego na powitanie Zjazdu. Raut zakończył się tańcami.

*

### OBRADY SEKCYJNE

rozpoczęły się wczoraj o godz. 4$^{1}/_{4}$ pod przewodnictwem red. **Beauprego.** Pierwszy referat o „Dziennikarskiej organizacji propagandy" w prasie zagranicznej p. **Jan Zamarajew-Ursyn.** W ożywionej dyskusji trzechgodzinnej zabierali głos pp.: Chomiński, Nowakowski, Baupré, Laskownicki, Fryling, Jeyde, przedstawiciel Pata p. Kopaczyński, dyrektor agencji „East Expressu p. Szczepanik, wiceminister p. Dąbski, Kwiatkowski, Feldmann, Bazylewski, Prószyński i inni. Uchwalono odpowiednie rezolucje.

### W SPRAWIE TATR.

**Bez dyskusji** uchwalono następujący wniosek p. **Prokesza:**

„Zjazd syndykatów dziennikarskich z całej Polski we Lwowie, uznając słuszne prawa Polski do ospiskiej grupy Tatr, stanowiących nierozerwalną geograficznie gospodarczą całość z polskiemi Tatrami wzywa wszystkie czynniki, a w pierwszej linji rząd polski, prowadzący w chwili obecnej rokowania handlowe z Czechami, aby stanęły wytrwale w obronie interesów polskich w Tatrach i nie dopuściły do zatwierdzenia linji granicznej z 28. lipca 1920, oddzielającej tę część Tatr spiskich od Polski. W obronie tego nieprzedawnionego prawa Polski staje jednomyślnie cała opinja narodu polskiego, która nie zgodzi się nigdy na taki krzywdzący i niesprawiedliwy podział".

### ZWIĄZKI DZIENNIKARSKIE.

W sprawie proponowanego związku polskich stowarzyszeń dziennikarskich Zjazd uznał za konieczne utworzenie zarówno związku zawodowych syndykatów dziennikarskich, jak i związku, obejmującego wszystkie zrzeszenia dziennikarskie w Polsce i zaleca wykonanie pierwszego projektu syndykatowi warszawskiemu, a drugiego projektu towarzystwu dziennikarzy polskich we Lwowie, a to w terminie jak najkrótszym.

Następnie uchwalono po referacie redaktora **Frylinga** rezolucje w sprawie potrzeb prasy. W sprawie tej polecono prezydjum wystosowanie memorjału do rządu.

Dalej po referacie drugim red. **Frylinga** uznano potrzebę zakładania w Polsce szkół dziennikarskich o wyższym poziomie, o ile możności na uniwersytetach, mających przygotowywać zawodowych dziennikarzy.

Red. **Radwan** z Kalisza referował o potrzebach prasy prowincjonalnej. Uchwalono szereg rezolucji.

#### Płace dziennikarskie.

Na wniosek p. **Gubrynowicza** z Poznania uchwalono następującą rezolucję:

Zjazd wyraża życzenie, aby płace zawodowych pracowników dziennikarskiech zostały w najbliższym czasie unormowane w ten sposób, aby płace te nie były niższe od płac pracowników technicznych i poleca Syndykatom przeprowadzenie akcji w tym kierunku.

P. **Przylibski** Jan przedłożył referat o dziennikarstwie polskiem na Pomorzu.

Oranizatorom Zjazdu podziękował i wyraził największe uznanie p. **Czajewski** z Łodzi.

Na tem o godz. 10 rano zamknięto obrady sekcji.

Dziś o godz. 9 odbędzie się ostatnie posiedzenie plenarne w gmachu Tow. kredyt. ziemskiego. Zamknięcie Zjazdu nastąpi przed godz. 11 przedpołudniem.

# Otwarcie Muzeum ks. Lubomirskich.

Dowodem, że Lwów po wstrząśnieniach wojennych poczyna powracać do normalnego życia, jest przedewszystkiem fakt, że dźwigają się i wracają do normalnego stanu jego instytucje kulturalne. Ossolineum, ta arcycenna warownia kultury polskiej na kresach, powiększona o nowe zbiory, przedstawia się dziś wspanialej, niż przed wojną. Muzeum Lubomirskich zaś, którego podwoje otwarły się wczoraj dla zaproszonych osób, rozszerzone i zorganizowane według najnowszych wymagań muzeologji, okazało dopiero, jak rzadkie skarby w sobie mieści. Zasługa to kustosza Muzeum, dra M. Tretera, który w roku zeszłym kierował odnowieniem skrzydła gmachu, obecnie zaś zajął się wydobyciem i uporządkowaniem zbiorów, których znaczna część, była dawniej niedostępna dla publiczności, będąc bądźto w ukryciu, bądź w rękach prywatnych. Obecnie oprócz parteru, w którym mieściły się składy, zajmują zbiory całe pierwsze piętro, a ułożone są chronologicznie. Parter, obejmujący 6 sal, mieści dział historyczno-pamiątkowy od wieku XV. do epoki saskiej (w dwu osobnych salach mieści się zbrojownia i „szablarnia") — piętro liczy sal 5, z których pierwsza zawiera zabytki religijne i przedmioty kultu, dwie następne zaś obejmują zbiory od w. XVIII. po rok 1863. Sala IV., w której mieści się orzeł polski z dawnego ratusza lwowskiego, przeznaczona jest na ekspozycje specjalne; obecnie urządzono w niej wystawę pejzażów Jarockiego i grafiki Wyczółkowskiego. W sali V., której ściany okryte są akwarelami i obrazami olejnymi J. Kossaka, urządzono gabinet numizmatyczny.

Dopiero w tym układzie, dosłownie dobyte na światło, ukazały całą dostojność swą zbiory Muzeum Lubomirskich, które zwiedzało wczoraj grono osób ze świata nauki, sztuk, literatury i prasy. W Galerji obrazów, mieszczącej się w osobnej przybudówce do środkowej części gmachu, zaszły również zmiany — przybyła przedewszystkiem „Unja Lubelska", zgodnie z klauzulą, że w razie, gdyby Wydział krajowy, lub Sejm galicyjski przestał istnieć, obraz przejść ma w depozyt wieczysty do Ossolineum, gdzie chciał go zresztą mieć sam Matejko. Z płócien matejkowskich znajdują się jeszcze w tej sali „Deus immutabilis, fortuna variabilis", tudzież obrazy Gérarda, Canaletta, Baccarellego, Tycyana i Brandta.

Dziś zarówno Muzeum, jak Galerja otwarte będą dla publiczności.

# Pielgrzymka do Złoczowa.

Jak to już donosiły pierwsze komunikaty, odbędzie się we czwartek, dnia 29 bm. w Złoczowie przeniesienie zwłok 22 ofiar pomordowanych w straszny sposób podczas inwazji ukraińskiej na Zamku królewskim do nowo wybudowanego grobowca-pomnika.

Chcąc dać możność wyrażenia uczuć i złożenia hołdu pamięci nieszczęśliwych i niewinnych ofiar, urządza Związek Pol. Tow. gimn. „Sokół" we Lwowie, na zaproszenie Komitetu złoczowskiego, uroczystą żałobną pielgrzymkę ze Lwowa do Złoczowa w dniu 29 bm.

Udział w pielgrzymce wezmą: marszałek Sejmu z gronem posłów, duchowieństwo, Rada m. Lwowa, senaty Uniwersytetu, Politechniki i Akademii weterynarji z insygnjami, Tow. strzeleckie i Kupców lwowskich w strojach narodowych z odznakami, delegacje wojskowe, Gniazda sokole, towarzystwa, instytucje i korporacje ze sztandarami, młodzież akademicka, młodzież szkolna męska i żeńska i w. i.

Komitet obchodowy zaprasza patrjotyczne społeczeństwo miasta Lwowa do wzięcia jak najliczniejszego udziału w pielgrzymce, czując, iż oddanie hołdu pośmiertnym szczątkom nieszczęśliwych ofiar bezmyślnej dziczy jest obowiązkiem każdego serca polskiego, które zadrgać musi na samo wspomnienie tego strasznego męczeństwa krwawego dla Ojczyzny.

Dla przewiezienia uczestników pielgrzymki urządza Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie nadzwyczajne pociągi tam i z powrotem po cenach taryfy obowiązującej, z tem, że mający prawo do zniżki kolejowej, mogą przy tych pociągach z niej korzystać.

Osobne pociągi ze Lwowa odchodzić będą: pierwszy pociąg odjazd z dworca głównego 5'26 rano (wzgl. z Podzamcza 5'41, drugi pociąg odjeżdża tylko z Podzamcza 6'10 rano (tylko dla młodzieży szkolnej, trzeci pociąg z dworca głównego 6'36 rano (wzgl. z Podzamcza 6'48).

Wozy tramwajowe w kierunku na główny dworzec odchodzić będą od godz. 4'40 rano na

linji L D od stacji końcowej na dworzec i K D od stacji końcowej (Parku Kilińskiego) przez ulicę Sykstuską.

powrót do Lwowa o godz. 20.45, 21.37 i 21.59.

Wobec licznego zjazdu Komitet złoczowski upraszą uczestników o zaprowiantowanie się, gdyż tylko w niewielkiej mierze będzie mógł zabezpieczyć zapotrzebowanie posiłku. Młodzież szkolna winna się nadto zaopatrzyć w naczynia na herbatę lub kakao, które dla niej przygotowane będą bezpłatnie.

Celem zapisywania się na listę uczestników, nabycia biletów jazdy kolejowej tak dla osób pojedynczych, jak i delegacji oraz po wszelkie pożądane informacje należy zgłaszać się najpóźniej do dnia 27 bm. w Komitecie obchodowym urzędującym w Sokole-Macierzy, ul. Zimorowicza 8, I. piętro, między godz. 9 rano a 1 w południe i godz. 5 a 9 wieczorem, codziennie od soboty począwszy, nie wyłączając niedzieli.

Listki do wieńców dla osób prywatnych i delegacji są do nabycia w Sokole-Macierzy po 25 mk. za sztukę, z których dochód przeznaczony jest na dokończenie budowy grobowca-pomnika (kaplicy nad kryptą).



# KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

Dziś rz. kat. B. 19 po Sw.; gr. kat. N. 14 po Sosz. Jutro rz. kat. Cyprjana; gr. kat. Kornylja. — Wschód słońca 5·16, zachód 5·16.

**Repertuar teatru miejskiego.**

W niedzielę pop. „Kościuszko pod Racławicami" — wieczór »Halka«.

**Repertuar Bagateli lwowskiej:**

1) „Afrodyta" żart w 1 akcie 2) Dział koncertowy z udziałem p. Białkowskiej. **Śliwiński** (satyry polskie). **Windheim** (pieśni i piosenki). **Kamiński** monologi i inni. Najnowsza operetka Lehara p. t. Izydor w Alpach. Cały program oparty na stosunkach lokalnych i politycznych.

**Repertuar Teatru lit. art. „Ul"**, ul. Ossolińskich 10.

Dziś i codziennie w części koncertowej występy: Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Noskowskie, Ordonównej, Szpineterównej, Wiklińskiego i Zielińskich.

Nadto program na wzór paryskiego Grand Guignolu »Piekielna zemsta« i »Dama w czarnem«. Szczegóły w afiszach.

## We Lwowie.

— **Naczelnik Państwa** przyjedzie dziś do Lwowa o godz. 11 rano.

— **Poseł Wincenty Witos** przybędzie dziś rano do Lwowa.

— **Osobny pociąg z Warszawy** przyjeżdża dziś o godz. 10.15. Przyjadą: marszałek Sejmu Trąmpczyński, ministrowie i posłowie na uroczystość otwarcia Targów wschodnich.

— **Podsekretarz stanu min. spraw zagr. Jan Dąbski**, prezes Zjazdu dziennikarskiego przybył w sobotę do Lwowa.

— **Dziennikarze skandynawscy we Lwowie.** W poniedziałek rano o godz. 7.15 przyjeżdżają do Lwowa z Borysławia dziennikarze skandynawscy, którzy zwiedzają Polskę. Przybywa 16 osób. Zabawią oni we Lwowie dwa dni, we wtorek wieczorem odjeżdżają. Zwiedzą miasto i Targi wschodnie.

— **Rozkaz MSO.** Dowództwo MSO. Lwów wzywa wszystkich członków, by w niedzielę dnia 25. bm. najniezawodniej jawili się punktualnie o godz. 4 popołudniu na placu przed nowym uniwersytetem (dawny gmach sejmowy) celem wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia Orła polskiego na wieży ratuszowej.

— **Uroczyste otwarcie Wystawy sztuki**, urządzonej staraniem Powszechnego Związku pol. artystów plastyków na wschodnią Małopolskę we Lwowie nastąpi w poniedziałek dnia 26 bm. o godz. 11 rano w szkole przemysłowej przy ul. Snopkowskiej.

— **Usiłowane samobójstwo.** W zamiarze usunięcia się z życia wypiła Irena P. przy ul. Krasickich większą ilość opium. Po przepłukaniu żołądka pozostawiono denatkę w opiece domowej.

— **Pod koła różnych wehikułów.** Przez własną nieostrożność wpadła w ulicy Janowskiej pod koła tramwaju 8-letnia Schaechter Rachela. Małoznaczące rany na głowie i nogach opatrzyła stacja ratunkowa.

Na placu Targów Wschodnich dostał się pod koła automobilu Nr. 915 Michał Leśniak, lat 19, bez zajęcia. Koła zgruchotały mu nogę. Pogotowie ratunkowe odwiozło L. do szpitala. Wina leży wyłącznie prawie po stronie Leśniaka.

— **Upadek z tramwaju.** W ul. Ruskiej wyskoczył z będącego w ruchu tramwaju Stan. Janicki, terminator i złamał lewą nogę. Pogotowie ratunkowe odwiozło nieszczęśliwego do szpitala.

— **Włamanie.** Przez okno piwniczne dostali się złodzieje w nocy do restauracji Rozalji Tennenbaum przy ul. Jagiellońskiej l. 12. Spłoszeni przez gospodarza unieśli z sobą część spakowanych likierów i szynek, część zaś porzucili w ucieczce.

## W Polsce i na świecie.

**Wpływ Targów wschodnich na spadek walut zagranicznych.** Dzienniki wiedeńskie podają, że podczas Targu wiedeńskiego zaznaczyła się wybitnie tendencja zniżkowa obcych walut, co równocześnie wpłynęło na popyt za koroną.

Prosta analogja każe się spodziewać tego samego pomyślnego rezultatu w blizkiej przyszłości i u nas w wzmożonym ruchu handlowym z zagranicą, na skutek transakcji i umów, zawartych na Targach wschodnich.

— **Szkoła dziennikarska w Warszawie.** Piszą nam z Warszawy: W Szkole dziennikarskiej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie objęli wykłady następujący profesorowie: Adam Antoni Kryński (język polski), Ludwik Kulczycki (historja parlamentaryzmu i stronnictw politycznych), Stan. Aleks. Kempner (teorja i organizacja prasy), Tadeusz Hilarowicz (prawo administracyjne w zastosowaniu do dziennikarstwa z ćwiczeniami), Ernest Łuniński (seminarjum dziennikarskie), Władysław Wolert (historja prasy i jej stan obecny), Adam Zagórski (historja teatru), Stanisław Lam (krytyka literacka z ćwiczeniami), Ignacy Halpern (encyklopedja filozofji z ćwiczeniami). Ogólnokształcących wykładów dopełniających słuchać będą studenci Szkoły na Wolnej Wszechnicy Polskiej (ul. Śniadeckich 8).

**Za zezwoleniem Dyrekcji policji** przez czas Targów wschodnich od dziś kawiarnia „Warszawa" przy placu Smolki jest otwarta do godziny trzeciej w nocy.

**W ogłoszeniach** firmy „Reprezentacja Związku gospodarczo-tekstylnego w Bielsku Lubinger i Samesch", Lwów, ul. 3. Maja l. 1 opuszczono przez omyłkę dwie firmy, należące do Związku, a mianowicie firmę: „Plutzar et Brüll" fabryka sukna i firmę: „Langfelder i Ska" konfekcja męska i fabryka odzieży. Obie firmy wystawiły swoje eksponaty na Targach wschodnich we Lwowie.

—o—

*Komunikaty.*

## „POLAMERYKA".

Z pomiędzy całej powodzi eksponatów i pawilonów, wyróżnia się i swoją nazwą oryginalną i systemem pawilon Polameryki, stojący opodal dawnej świetlnej fontanny. Polameryka jest to wytwórnia wyrobów polskiego przemysłu artystycznego, założona dnia 1. kwietnia br. celem zjednoczenia artystycznej produkcji ducha ludu polskiego i zdobywania rynków zagranicznych, a szczególnie amerykańskich za pomocą najmocniejszej naszej gałęzi przemysłowej. Wytwórnia ta wyrabia rzeźbę drzewną, majolikę drzewną, hafty, zabawki, ozdoby choinkowe itp. Ponadto zajmuje się Polameryka sprzedażą arcydzieł malarstwa polskiego. W pawilonie tym widzimy obok czysto polskich mebli ręcznie majolikowanych, obok chłonki ozdobionej wyrobami sierót kresowych, rozmieszczonych po ochronkach na Pomorzu, także i wspaniałe dzieła Juljusza Fałata, Aksentowicza, Nawrockiego i innych. Również widzieć tam możemy odlewy arcydzieł rzeźby polskiej, dokonywane przez jedyną polską odlewarnię Głowińskiego i Wesołowskiego, obu znanych artystów. Polameryka ma wyłączną sprzedaż tychże odlewów i pragnie za pomocą ich zapoznać amerykańską inteligencję z nieznanemi za morzem arcydziełami polskiemi. — Warto jeszcze wspomnieć o portretach Naczelnika Państwa i gen. Hallera i ks. Skorupki, malowanych sepją na drzewie, a także o bardzo dowcipnem ujęciu fryzów ludowych.

## Z „Bagateli".

Teatrzyk dyr. Śliwińskiego stara się niestrudzenie o zadowolenie gustu publiczności. Występuje popularny piosenkarz M. Windheim, liczba baletnic-Szpineterówien wzrosła do 3., skecz obok operetki (to Lehara) i części koncertowej z t. zw. „solówkami" — na ogólne żądanie amfiteatru. Ogólny ton, zespół artystów i gra tchnie świeżością i uderza w nuty rodzime. I o tem nie powinno się zapominać. Umieszczona dziś w naszem piśmie parafraza „Ojca zadżumionych", pióra lwowskiego bajkopisa i satyryka Leona Żypowskiego wchodzi w repertuar „Bagateli".

Inszy.

## Nekrologja.

Marceli Schaff

przemysłowiec, Radny m. Lwowa, radca Izby handlowej etc.

zmarł po krótkich cierpieniach dnia 20. września 1921 w 47 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek 26. bm. o godzinie 2-giej popołudniu z domu żałoby przy ul. Czarneckiego l. 4.

## Co zwiedzać we Lwowie?

**Miejskie zbiory muzealne**, a więc: „Muzeum historyczne m. Lwowa", „Muzeum narodowe im. króla Jana III" i jego oddziały t. j. Zbiory Bolesława Orzechowicza i „Sybir" Aleksandra Sochaczewskiego, uprzystępnione będą dla publiczności od dnia 25 września br. i na czas trwania Targów Wschodnich otwarte będą codziennie (nie wyłączając poniedziałków) od godziny 10 rano do 5 popoł. — Wstęp dla dorosłych 50 mk., dla młodzieży i wojskowych do sierżanta włącznie 20 mk. Garderoba, w której bezwzględnie pozostawione być muszą laski i parasole 5 mk. Wycieczki zbiorowe i szkolne mogą zwiedzać muzea jedynie za uprzedniem porozumieniem się z Zarządem. Wstęp dla młodzieży dozwolony jedynie w towarzystwie osób starszych.

**Zarząd Polskiego Muzeum Szkolnego podaje** do wiadomości, że lokal P. Muzeum Szkoln. przy ul. Gosiewskiego 4, II. p. otwarty na czas „Targów Wschodnich" dla zwiedzających gości codziennie od godz. 4—6 popołudniu.

## Firma Lambert i Krzysiak we Lwowie

powstała dnia 1. lipca 1913, w czasie, kiedy Bank austro-węgierski zamknął kredyty i kiedy wskutek tego nastąpiło silne przesilenie ekonomiczne.

Od samego początku swego istnienia postawiła sobie firma ta jako przewodnią myśl dążność do należytego opanowania rynku spożywczego i towarów zbożowych. Rozpoczęła swą pracę wprowadzając na terenie wschodniej Małopolski mydło krakowskiej fabryki Różnowskiego, herbatę Szarskiego, musztardę krakowskiej fabryki Düsseldorfskiej oraz sodę i krochmal.

W przeciągu półtora roku Lwów, opanowany austrjackiemi wyrobami mydlanemi tak przyzwyczaił się do mydła krakowskiego, że mydło z „Krakusem“ i „Wielbłądem“ można było znaleźć w najmniejszych miasteczkach i w każdym sklepiku. To samo było z innemi artykułami.

Rozwój planowy i stopniowy zatamował chwilowo wybuch wojny, Lwów był jednem z pierwszych miast, które musiało przystosować się do nowych warunków. Inwazja rosyjska nie płoszy firmy, przeciwnie, ta, pozostając na miejscu zaopatruje swych odbiorców w artykuły spożywcze i zyskuje upragniony rozwój i uznanie. Powoli praca rozciąga się i na inne artykuły spożywcze, a więc na handel kaszami, zbożem, mąką, cukrem oraz ziemniakami. Powrót armji austriackiej zastaje firmę w pełni rozkwitu, która towarem, uratowanym przed rabunkiem wojsk rosyjskich, pozwala długo żyć ludności Lwowa. I wówczas firma Lambert i Krzysiak mimo szeregu nowych przeszkód i obostrzeń w nowych warunkach, pracuje w tym samym kierunku, ratując równocześnie bezinteresownie setki inteligencji lwowskiej pomocą aprowizacyjną i zaskarbia sobie jej wdzięczność, narażając się niejednokrotnie na niebezpieczeństwo i przykrości ze strony władz administracyjnych. W tym czasie otwarza firma ekspozytury swe w Sanoku, Ustrzykach, Jaworowie i innych prowincjonalnych miejscach ujmując także handel jaj i innych artykułów gospodarczych w swe ręce.

Pokój brzeski i okupacja niemiecko-austrjacka na Ukrainie otworzyła przed firmą nowe tereny działania: a więc podejmuje się ona handlu mąką, kaszami, słoniną i cukrem na wschodzie przez swe oddziały w Brodach i Kijowie. Rozpadnięcie się Austrii i wojna polsko-ukraińska przyniosła firmie bolesne straty z powodu obrabowania magazynów i towarów, które szły do Lwowa. Szereg dalszych miesięcy i oblężenie Lwowa tamują chwilowo możność należytego rozwoju w Małopolsce, natomiast podejmuje firma Lambert i Krzysiak dalsza pracę w centrum kraju, tj. w Warszawie.

Otwiera tam oddział, a w parę miesięcy potem ta pierwsza z firm małopolskich, a jedna z pierwszych w kraju powołuje do życia oddział w Gdańsku oraz agencje w Kopenhadze, Londynie i Bukareszcie. Agencje te i oddziały przeobrażają się powoli w samoistne domy handlowe. Firma skupiła szereg młodych polskich handlowców o wyższem wykształceniu fachowem i stanęła wkrótce na wysokości zadania, zastosowując się w pełni do wymogów handlu morskiego.

Pracę handlową opiera na ugruntowaniu własnej produkcji przemysłowej. Jednym z takich jest kontakt, od samego początku podjęcia tej myśli aż do jej wykonania, z fabryką mydła i tłuszczów jadalnych w Trzebini. Także buduje się obecnie tartaki udziałowe, które będą przygotowywać opakowania dla towarów oraz zaopatrywać sąsiednie fabryki i kopalnie w materjał drzewny. W dziale eksportu poczynila firma wysiłki, pozwalające jej przy oparciu się o swe oddziały zagraniczne na uzyskanie dobrych rezultatów.

Eksportuje w szczególności: gęsi, jaja, grzyby, mąkę i płatki ziemniaczane, chmiel, koniczynę, wiklinę, wyroby koszykarskie, cement, drzewo itp., dostarcza zaś obecnie swoim odbiorcom artykuły spożywcze i codziennego użytku importowane i krajowe, jak: smalec, słoninę, mleko kondensowane, tłuszcze techniczne i zwierzęce z fabryki „Armour et Company“ w Chicago, tłuszcze jadalne z fabryki „De-No-Fa“ w Christianji, mąkę, płatki owsiane i makaron z młynów amerykańskich „The Quaker Oats et Company“ w Chicago, herbatę, ryż, cykorję, kawę, kakao, ziarna kakaowe, wreszcie cukry i czekoladę z zakładów przemysłowych „K. Machlejd“, spółka akc. w Warszawie.

Główny zarząd firmy mieści się w Warszawie, przy ul. Niecałej l. 8., oddział lwowski we Lwowie, przy ul. Podlewskiego l. 7., a oddział gdański przy ul. Vorstädtischer Graben 1a.





## Z pism i książek.

**Jerzy Bandrowski, Wygrana partja, Lwów—Warszawa 1921.** Jerzy Bandrowski odrzucił na chwilę pióro polskiego Kiplinga, by poświęcić książkę ciekawą najbliższemu otoczeniu: Targom Wschodnim, a miastu naszemu w ogólności. I przeplata się w tej książce obserwacja podróżnika, żywa, barwna, wprost wschodnio mieniąca się kolorami z lwowskiem iście ukochaniem miasta rodzinnego, z sercem, uwypuklającem styl. Sentyment i duma rozparły pisarza, gdy rzuciwszy spojrzenie wstecz i oglądnawszy to, co bystremu oku obserwatora ujść nie mogło — wykreślił linię Lwowa — od walk do wysiłku pokojowego: Targów Wschodnich.

Autor tylu pomysłowych powieści nie napisał tym razem żadnej powieści z „Numą“, która wychodzi za Pompiliusza. Nie dał zbioru nowel, lecz serję obrazów, które wypływają z jednego korytu: badania niespożytej energii, kresowej energii Lwowiaków. Bujny temperament, dużo ukochania, śmiałość lwowska znalazła swój refleks pełen właśnie temperamentu na ekranie obrazków, które zakłęły w śmiałej formie tak napozór suchej tematy, a tak barwny, jak pokaz produkcji. Ów właśnie wgląd głębszy w psychikę lwowską pogłębia feljetonową pracę i czyni ją nie tylko literackim pomnikiem Targów Wschodnich, ale i książkę, którą rad czytelnik bierze do ręki. p.



## KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Ruch portowy w Gdańsku.** W ostatnim tygodniu liczba statków, nadchodzących i wychodzących z portu tutejszego przenosiła każdorazowo przeszło 50. Mimo to ruch w porcie był względnie słaby, ponieważ statki głównie mniejszej pojemności szybko załatwiały pobyt w porcie. Daje się zatem już odczuwać brak wielkich ładunków, jakie dotychczas nadchodziły do Puzappu w zbożu, mące, ryżu i innych artykułach. Z powodu kryzysu gospodarczego w Polsce odsyła się znaczne transporty tak żywności, jak i innych towarów z Gdańska z powrotem do Hamburga, skąd idą dalej do Czechosłowacji. Przywóz do Polski stoi pod znakiem zupełnego zastoju, przybywają natomiast dość znaczne partje drzewa z Polski na wywóz.

+ **Wolny handel w Rumunji.** Rumunja zmienia swą politykę w sprawie taryfy celnej, zakazu eksportu i importu obowiązującego dotąd i przechodzi do handlu wolnego z niektóremi tylko ograniczeniami.

—o—

# Polski Bank Przemysłowy

Poważna ta i największa Instytucja finansowa Małopolski, obchodzi w roku obecnym 10-lecie swej owocnej pracy. Bank ten, powołany do życia w roku 1910, przez Sejm krajowy byłego Królestwa Galicji, w celu tworzenia, organizowania i popierania przemysłu na terenie byłego zaboru austrjackiego, rozwinął od pierwszej chwili swego istnienia bardzo ożywioną działalność. Już przed wojną wybudował kilka wielkich fabryk, sfinansował cały szereg istniejących przedsiębiorstw w zakresie przemysłu i wybił się odrazu na czołowe miejsce wśród wszystkich instytucji finansowych Małopolski. Lata wojenne, kilkakrotne przejścia i przemarsze wojsk przez Małopolskę, utrudniły poważnie działalność tej instytucji tembardziej, że głównym powodem tych utrudnień był sam rząd austrjacki, który popierając przemysł niemiecki, pragnął z góry zabić zaczątki wszelkiej organizacji przemysłowej w Małopolsce. Mimo jednak tak ciężkie warunki, Bank realizuje dalej swoje cele, ale właściwa jego działalność wystąpiła na jaw od roku 1918, t. j. od chwili powstania Państwa Polskiego.

Polski Bank Przemysłowy, którego pierwotna firma brzmiała: „Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem“, zorganizowanym został w formie Spółki akcyjnej, o pierwotnym kapitale K 10,000.000 — z którego połowę objął kraj Galicja. Już w roku 1917 kapitał ten podwyższono do wysokości koron 25,000.000 — w roku 1918 do K 50,000.000 — w roku 1919 100,000.000 — a obecnie przeprowadza się podwyższenie kapitału do wysokości Mkp. 500.000.000. — Akcje Banku znajdują się częściowo w rękach Skarbu Polskiego, jako sukcesora byłego Wydziału krajowego nadto w rękach polskich przemysłowców, właścicieli ziemskich, oraz przedsiębiorstw przemysłowych, założonych i utworzonych przez Polski Bank Przemysłowy.

Co do działalności założycielskiej, to Bank spowodował powstanie około 30 wielkich nowych przedsiębiorstw przemysłowych a z tej liczby prawie 20 w czasie wojny. Z przedwojennych wymienić należy: Fabrykę cementu „GÓRKA w Sierszy“. Fabrykę i rafinerję cukru w Chodorowie, pierwszą w kraju „Elektrownię okręgową w Sierszy“, również pierwszą w kraju Fabrykę obuwia „GAFOTA“. Akcyjne Towarzystwo elektryczne, przedtem Sokolnicki i Wiśniewski, Akcyjne Towarzystwo dla fabrykacji kart do gry, wyrobów papierowych i przemysłu litograficznego we Lwowie, Towarzystwo Akcyjne „KALI“ dla eksploatacji soli potasowej w Kałuszu (wspólnie z Wydziałem krajowym), Towarzystwo Akcyjne fabryki papieru w Sassowie — i rozszerzył Fabrykę konserw Ruckera. W czasie wojny: „Związkowe Zakłady gazu ziemnego i gazoliny“ przemienione obecnie w „Spółkę Akcyjną dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych“, o kapitale 90,000.000 mkp., Spółkę Akcyjną „POLSKA NAFTA“ o kapitale Mkp. 250,000.000, — „Rudy żelazne“, „Fabrykę mydła i przetworów tłuszczowych w Trzebini“, „Warszawską spółkę akcyjną budowy parowozów“, „Zakłady przemysłu włókienniczego C. G. Schön S. A. w Sosnowcu“ o kapitale Mkp. 35,000 000, „Związkowe Zakłady przemysłu i budownictwa drzewnego OIKOS“ o kapitale Mkp. 60,000.000, „Fabrykę amunicji „POCISK“ w Warszawie“, o kapitale Mkp. 112,000.000, — Fabrykę zapałek w Stryju „WATRA“, „Fabrykę nawozów sztucznych „AGROCHEMIA“ w Oświęcimiu“, „Fabrykę porcelany i wyrobów ceramicznych w Ćmielowie“, o kapitale Mkp. 28,000.000, „Przędzalnię lnu i konopi w Głogowie“, „Fabrykę pługów i warsztatów rolniczych „Kuźnica“ w Rzeszowie. S. W. Niemojowski fabryka papieru w Bielsku.

Oprócz tych przedsiębiorstw przez siebie utworzonych, o kapitale zakładowym mniej więcej pół miljarda marek polskich wynoszącym, przyczynił się Polski Bank Przemysłowy do powstania około 20-tu innych przedsiębiorstw, jak: Spółka „BRODY“, „LEMIESZ“, Fabryka maszyn rolniczych w Krakowie, „Towarzystwo akcyjne dla przemysłu spirytusowego i chemicznego“, „Fabryka maszyn i wagonów Zieleniewskiego“. „Spółka „POLSOT“ dla obrotu towarowego“, „Rafinerja spirytusowa“ Adolf Frankol i Synowie w Białej“, „Polskie Towarzystwo Budowlane“, „Fabryka przetworów produktów rolniczych w Chmielowie“, „Polskie Towarzystwo Handlowe w Krakowie o kapitale K. 100,000.000 „Spółka dla impregnowania drzewa w Trzebini“, „Drohobycka budowlano-przemysłowa Spółka“, „Siła i Światło“ w Warszawie, „Kopalnie węgla w Jaworznie“, „Zakłady górnicze w Sierszy“, „Krajowe zbiorniki i rurociągi w Borysławiu“, — „Pierwsza Polska chłodzarnia“, „Bankowe domy składowe w Warszawie“ o kapitale Mkp. 5,000.000 i t. d.

Razem tedy w krótkim okresie czasu Polski Bank Przemysłowy bądź sam założył, bądź umożliwił utworzenie, lub przemianę na większą skalę 50 przedsiębiorstw przemysłowych. Koncern przemysłowy Polskiego Banku Przemysłowego obejmuje dzisiaj najpoważniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe i największe fabryki, rozrzucone po całej Polsce. To samo już wskazuje, jak bardzo był potrzebnym, a zarazem jest dowodem jego rozwoju, o czem świadczy także ta okoliczność. że utworzył i zorganizował dotychczas 14 własnych Oddziałów, a to w Krakowie, Drohobyczu, Rzeszowie, Krośnie, Nowym Sączu, Sosnowcu, Borysławiu, Stryju, Jaśle, Dąbrowie górniczej, Będzinie, Gdańsku, a w najbliższym czasie tworzy Oddział w Łodzi i Warszawie, do której też, jako stolicy Państwa ma przenieść siedzibę zakładu głównego w myśl uchwały akcjonarjuszów. Obok tego Polski Bank Przemysłowy wykupił z rąk czeskich większość akcji Banku przemysłowego Warszawskiego, który odtąd pracuje wyłącznie pod kierownictwem Polskiego Banku Przemysłowego. Bank Przemysłowy Warszawski obok Zakładu głównego i dwóch oddziałów miejskich w Warszawie, posiada nadto Oddziały w Wilnie, Płocku, Grodnie i Białymstoku. Wreszcie Polski Bank Przemysłowy założył w ostatnim czasie przy zatrzymaniu większości akcji w swych rękach, Śląski Bank Przemysłowy, który ma za zadanie organizację śląskiego przemysłu. Śląski Bank Przemysłowy posiada zakład główny w Bielsku, filję w Cieszynie i przystępuje w najbliższym czasie do otworzenia dalszych filji głównie na Górnym Śląsku.

Jak z tego widać, sieć organizacyjna Polskiego Banku Przemysłowego zaciągnięta jest po całej Polsce. W szczególności ma on obsadzone miejscowości, mające największe znaczenie dla polskiego przemysłu.

* * *

W myśl uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy Banku z dnia 20. kwietnia 1921 zatwierdzonej przez Ministerstwo Skarbu oraz Przemysłu i Handlu w Warszawie, podwyższono kapitał zakładowy Banku z Mkp. 200,000.000 na 508,000.000 Mkp. drogą emisji 1,100.000 sztuk nowych akcji po 280 Mkp. wart. im. Nowe akcje emitowano po kursie 500 Mkp. za sztukę, z której to kwoty 280 Mkp. pobrano na kapitał akcyjny, zaś 220 Mkp. na fundusz rezerwowy, który wskutek tego wzrośnie do sumy 300,000.000 Mkp. tak, że własne fundusze Banku wynosić będą przeszło 800,000.000 Mkp. W podwyższeniu kapitału wybitny udział wzięli Polacy amerykańscy, zgrupowani około America Europe Exchange Corporation w Nowym Yorku, którzy objęli po kursie emisyjnym 900.000 sztuk akcji, zapewniając zarazem Bankowi współpracę swych organizacji amerykańskich i europejskich. Dzięki tej transakcji polityką uprzemysławiania kraju naszego, uprawiana dotychczas przez Polski Bank Przemysłowy z widocznemi korzyściami dla naszego gospodarstwa społecznego, dozna znacznego pogłębienia i zyska na intenzywności. Do Rady Zawiadowczej Banku. której skład żadnym nie uległ zmianom, kooptowano reprezentantów Grupy amerykańsko-polskiej w osobach pp. prezesa Emila de Ryssa i prof. Zwierzchowskiego. Zarząd Banku pozostaje w ręku Dyrekcji składającej się z pp. Dra Marcina Szarskiego, Dra Zdzisława Słuszkiewicza, Tadeusza Filippiego, Dra Feliksa Merunowicza, Dra Wilhelma Krzysztonia i Franciszka Kucnera. W najbliższym czasie dyrekcja zostanie powiększona o delegata grupy polsko-amerykańskiej.

# Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie.

Najwybitniejsi ekonomiści polscy zgodni są dzisiaj w poglądzie, że jedynie intensywna, mrówcza praca może zapewnić należny rozkwit naszemu tak bogatemu w skarby naturalne krajowi.

Jednym z najważniejszych czynników w tej twórczej i organizacyjnej pracy są banki, które silnie ufundowane na zasobach własnych i zaufaniu szerokich mas, umieją zużytkować napływające do nich kapitały i skierowywać je do twórczej pracy budowania rodzimego przemysłu i handlu.

Przykładem tak szczytnie pojętych zadań, jest działalność Ziemskiego Banku Kredytowego, który w ciągu 21 lat swojego istnienia wzrósł z drobnej współdzielni do potężnej instytucji kredytowej wyznaczając swojej działalności coraz szersze kręgi i opanowując siecią swoich filji coraz nowe obszary. Instytucja ta, na której czele stoi Dyrektor Dr. Ernest Adam oraz Dyrektor Dr. Maksymiljan Liptay wykupiwszy od Praskiego Banku Kredytowego okazały gmach bankowy we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej l. 2. posiada dzisiaj kapitał akcyjny w wysokości 210,000.000 Mp. oraz fundusze rezerwowe wynoszące 80,000.000 Mp., zaś obrót roczny przekroczył w r. 1920 3 miljardy Mp.

**Bank posiada własne filje: w Kołomyji, Krośnie, Tarnowie, Krakowie, Lublinie, Warszawie, Gdańsku, a w najbliższych dniach otworzony będzie Oddział w Bydgoszczy.**

Ta rozgałęziona sieć Oddziałów umożliwia Bankowi wykonywać sprawnie i szybko przekazy oraz winkulacje towarowe, akredytywy i t. p.

Nadto posiada Bank własne Oddziały a mianowicie:

**Chmielowy:** który załatwia wszelkie czynności z zakresu przemysłu browarniczego,

**Parcelacyjny:** przeprowadzający na podstawie upoważnienia Rządowego parcelacje obszarów w ramach Ustawy Sejmowej o reformie rolnej,

**Oddział Węglowy i Drzewny:** które przeprowadzają wszelkie transakcje handlowe z zakresu przemysłu węglowego i drzewnego.

Bardzo bogato przedstawia się działalność założycielska Banku obejmująca szereg poważnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, założonych względnie sfinansowanych bądźto wyłącznie przez Ziemski Bank Kredytowy, bądźto wspólnie z innemi najpoważniejszemi instytucjami bankowemi.

Z pomiędzy nich wymienić należy: Towarzystwo Akcyjne Fabryki Papieru w Sassowie, Spółkę Akcyjną „Polska Nafta“, Związkowe Zakłady Przemysłu Budownictwa Drzewnego „Oikos“, Fabrykę Amunicji „Pocisk“ w Warszawie, Spółkę dla obrotu towarowego „Polsot“ Kopalnie Węgla w Jaworznie, „Sortolin“ Spółkę z ogr. odpowiedzialnością, która zorganizowała w Kraju zbieranie szmat i odpadków z papieru — pozyskując ten cenny surowiec dla rodzimej produkcji, „Eksport—Import“ Spółkę z Ograniczoną odpowiedzialnością, Towarzystwo Budowy Dróg, eksploatujące trzy kamieniołomy, i zajmujące się dostawą szutru i kamieni brukowych dla miast, powiatów gmin i zarządów kolejowych, „Odzież“, fabrykę porcelany w „Ćmielowie“, „Bibljotę Polską“ która nabyła z rąk niemieckich największe w b. Zaborze pruskim zakłady graficzne w Bydgoszczy. obecnie w pełnym ruchu, „Auto-Motor“ powyższa spółka objęła i urządza obecnie fabrykę motorów pod Krakowem w budynkach na ten cel wraz z torem przemysłowym nabytych, „Olkusz“ fabrykę naczyń emaljowanych w Olkuszu, Towarzystwo Spedycyjne dla transportu międzynarodowego Schenker i Spółka, założone wspólnie ze światową firmą spedycyjną „Schenker & Co we Wiedniu.

Z nowych przedsiębiorstw wymienić należy: Birczańską spółkę przemysłową i budowlaną, Spółkę z ograniczoną odpow. w Birczy, „Gródecką Parową Fabrykę Cegieł i Dachówek“ Spółkę z ograniczoną odpowiedz. w Gródku Jagiellońskim, Fabrykę kapeluszy w Myślenicach, Spółkę Akcyjną, Fabrykę wyrobów ceramicznych w Rybitwach koło Krakowa, Łagiewnicką i Płaszowską parową fabrykę cegieł i dachówek, fabrykę wyrobów metalowych Górecki Kucharski i Spółka Tow. Akcyjne w Krakowie, spółkę hodowców drobiu „Jajo“, w Krakowie. Syndykat jajczarski w Krakowie wreszcie fabrykę cykorji w Sądowej Wiszni, „Rolindustję“ Krajowy Zakład dla Przemysłu Fabrycznego, Fabrykę Urządzeń Młyńskich oraz Polskie Biuro Podróżnicze „Orbis“ Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, która ma na celu ułatwienie ruchu pasażerskiego w Polsce i do Polski z uwzględnieniem ruchu zagranicznego i morskiego.

Cyfry i daty powyższe dają podstawę do ocenienia postępu i rozwoju Ziemskiego Banku Kred. we Lwowie, jako jednej z najpoważniejszych instytucji bankowych w Małopolsce i wykazują osiągnięty istotnie realny dorobek w ciągu 21-letniego istnienia i rzetelną pracę dla podniesienia rodzimego przemysłu i handlu.

# Akc. Bank Hipoteczny

Inicjatorami założonego we Lwowie w roku 1867 akc. Banku hipotecznego byli Agenor hr. GOŁUCHOWSKI, były namiestnik Galicji i Franciszek SMOLKA, były długoletni prezydent parlamentu austryjackiego. Wspólnie z hr. Włodzimierzem Dzieduszyckim, Ludwikiem Skrzyńskim i Józefem Kolischerem zawiązali komitet założycieli i zamiar powzięty w krótkim czasie w czyn wprowadzili.

Sprawozdanie jubileuszowe i następne, jakoteż cała działalność akcyjnego Banku Hipotecznego świadczą o tem, że zamierzenia inicjatorów udały się w pełni i że instytucja ta spełniła należycie i po obywatelsku swoje zadanie.

Ze sprawozdania za pięćdziesięciolecie akcyjnego Banku Hipotecznego, wydanego w r. 1917 wyjmujemy następujące dane:

„Z łatwością i pomyślnym wynikiem przeprowadzona subskrypcja zakładowego kapitału akcyjnego — w wysokości trzech miljonów złr. aw. — statutem ustanowionego na rachunek którego początkowo tylko 40 prc. zostało wpłacone — umożliwiła bankowi od pierwszej już chwili jego istnienia (1867) rozwinąć, pełną działalność w obu jego działach: hipotecznym i handlowym.

Ostawszy się wobec wszystkich burz i wstrząśnień, wyszła z nich instytucja nasza obronną ręką, a wyszła niezachwiana w swych podstawach.

Badając bilanse nasze za lata ubiegłe skonstatować musimy, że niema w nich śladu tych strat w właściwem ich znaczeniu, które zwykły się wyrażać w uszczupleniu kapitału akcyjnego lub zapasów rezerwowych, lecz przeciwnie stwierdzić musimy, że rok każdy na koncie zysków i strat zamyka się poważną nadwyżką po stronie zysków. Stąd wniosek logicznie konieczny, że żywotną jest instytucja nasza i silne jej podstawy.

Jakkolwiek już z założenia głównem zadaniem i celem Banku hipotecznego, jak to już zresztą z nazwy jego wynika, było i jest udzielanie na dogodnych warunkach kredytu hipotecznego w listach hipotecznych, jakkolwiek więc oddział hipoteczny od początku istnienia banku jako instytucji emisyjnej główne miał spełniać zadanie, to jednak obok niego oddział także handlowy z wszelkiemi w jego zakres wchodzącemi agendami nie zajął bynajmniej podrzędnego stanowiska. Pomocny w pierwszym rzędzie oddziałowi hipotecznemu w jego zadaniach, rozwinął on w krótkim czasie nietylko we Lwowie, ale za pośrednictwem filji w całym kraju samoistnie interes handlowy banku i oba te działy przez wzajemne wspieranie się i w łączności ze sobą stworzyły i zapewniły silne dzisiaj podstawy bytu naszej instytucji.

Przemysł u nas w kraju dopiero do życia się budzący, nie posiadał jeszcze warunków, któreby uprawniały do nadziei, że kapitał nasz znajdzie lukratywną lokację, a jednak wspierać ten przemysł dla nas jako krajowej instytucji było obowiązkiem, od którego uchylić się nie było nam wolno. Toż biorąc w różnych przedsiębiorstwach pośredni lub bezpośredni udział, partycypując w różnych nowopowstających przemysłowych przedsiębiorstwach kredytem konsorcjalnym, zasilając kredytem drobny przemysł, handel i rękodzielnictwo, w dobrze zrozumianym interesie naszego oddziału hipotecznego, popierając przemysł budowlany kredytem budowlanym. Oddział handlowy spełnił sumiennie swe zadanie".

Licząc się ze zmienionemi obecnie stosunkami i zdając sobie z tego, ze siły finansowe instytucyj kredytowych, nawet przy powiększonym kapitale akcyjnym, nie starczą na zapotrzebowanie, jakie odbudowa państwa naszego oraz budzący się do życia przemysł i handel już mają i w dalszam ciągu mieć będą i mając na względzie, że tworzenie koncernów finansowo silniejszych instytucyj kredytowych jest wymogiem chwili, nawiązał A. B. H. bliższe stosunki z Bankiem Dyskontowym Warszawskim w Warszawie.

W poczuciu obowiązku strzeżenia interesu narodowego przez zajmowanie i unarodawianie obcych placówek zawarł układ z wymienionym Bankiem, mocą którego filja austryjackiego Zakładu dla handlu i przemysłu we Lwowie objęła przez Bank Dyskontowy warszawski, prowadzona jest odtąd na wspólny z nami rachunek. Stworzywszy przez zawieranie tych stosunków szerszą podstawę dla przyszłej naszej działalności, zyskał A. B. H. równocześnie dla działu emisyjnego możność rozwoju, wchodząc w kontakt z austr. Zakładem kredytowym dla handlu i przemysłu, zapewniający przez jego stosunki z centralami światowemi emisjom swym zbyt na lat szereg.

**Bank Hipoteczny ma obecnie w obiegu Mkp. 189.046.150 listów hipotecznych.**

W roku 1920 wykazały kantory wymiany zysk Mp. 7,493.377.

Stan portfelu wekslowego wynosił Mp. 48.522 942.

Odsetki eskontowe Mp. 2,783,689.

Prowizje z interesów bankowych Mp. 9,842.575.

Książeczki wkładkowe wykazują obecnie poważną cyfrę Mp. 32.706.402.

Wkładki na rachunek bieżący Mp. 367,000.000.

Bank Hipoteczny finansował lub też z udziałami znaczniejszemi przystąpił do następujących instytucyj fabryka **sztucznego kamienia, Elektrownia w Sierszy, Związkowe fabryki oleju, fabryka przetworów rolnych. — — Cegielnie** w Krakowie i we Lwowie. **Kolej lokal a** Lwów-Janów-Jaworów są w jego posiadaniu. Nadto założył bank hipoteczny towarzystwo akcyjne spedycyjno-komisowe **„Polski Glob"** z główną siedzibą w Krakowie z filjami we Lwowie i w Warszawie, w Gdańsku, w Bukareszcie, we Wiedniu i brał udział wspólnie z pokrewnemi instytucjami w przemianie **Polskiej Spółki dla obrotu towarowego** (Polsot), **banku rolniczego, Polskiego Towarzystwa budowlanego, Krajowego Związku przemysłowego i złączonych z nim fabryk kilimów** we Lwowie **i kożuchów w Tyśmienicy** na towarzystwa akcyjne i finansuje nadal te zakłady. Przy znacznym współudziale banku hipotecznego przyszło do skutku zakupno **cukrowarni w Chybiu.** W ostatnich czasach zajął się bank hipoteczny także przemysłem drzewnym powołując do życia Spółkę **dla eksportu drzewa we Lwowie.** Bank hipoteczny bierze udział w Towaszystwie akcyjnem dla wyrobu amunicji **„Pocisk"**, w Towarzystwie **„Żegluga polska"**, w **„Gwarectwie Jaworznianskiem**, w Spółce **„Brody"** i w Towarzystwie asekuracyjnem **„Orzeł".**

Rezerwy Banku Hipotecznego wynoszą: **okrągło mkp. 38,000.000.**

Kapitał akcyjny podwyższono do **70 miljonów marek polskich.**

Dyrektorami Banku Hipotecznego są obecnie pp. dr. Marjan Boziewicz, Herman Horowitz i dr. Kornel Paygert, zastępcami dyrektorów pp. Józef Münz i Jan Rudyński.

# C. HARTWIG

## Towarzystwo Akcyjne

# Dom Ekspedycyjno-Handlowy

**Centrala: POZNAŃ, Towarowa Nr. 15-20.**

## Oddział lwowski: Sykstuska 19, I. p.

**Telefon 594.**

*ODDZIAŁY:*

*WARSZAWA, Miodowa 16*
*BYDGOSZCZ, Dworcowa 72*
*GDAŃSK, Hundegasse 105*
*ŁÓDŹ, Krótka 2*
*KRAKÓW, Główny Rynek A-B 46*
*KATOWICE, Friedrichsgasse 35*
*ZBĄSZYŃ, przy Dworcu*
*TCZEW, Pocztowa 2*
*SOSNOWIEC, 3 Maja 20*
*REWAL*
*KŁAJPEDA*
*MYSZKOWICE.*
*MŁAWA*
*CZĘSTOCHOWA*

*Adres telegraficzny:*
***„TRANSITUS".***

**Dalsze własne oddziały w przygotowaniu. — Reprezentantów własnych posiadamy w wszystkich wielkich miastach, w kraju i zagranicą. Kapitał podwyższamy, który łącznie z rezerwowym będzie przewyższał 170 milionów.**

| Maison d'expedition et de marchandise | Societate actionare - Casa de Expeditiure si Comeri | Домъ експед.-торговый |
|---|---|---|

**Wykonuje:** Transport wszelkich towarów lądami i wodą z wszystkich stron świata.
**Przyjmuje:** Ubezpieczenia towarów podczas transportu i na magazynach.
**Załatwia:** Wszelkie formalności celne na wszystkich pograniczach Polski.
**Udziela:** Pożyczek na towary znajdujące się w transporcie lub na magazynach.
**Posiada:** Przy wszystkich oddziałach własne wielkie magazyny na przeszło 2 miljony cetnarów towaru oraz do transportów lokalnych przeszło 150 koni, kilkaset wozów i samochodów ciężarowych różnorodnych
**Zatrudnia:** Przeszło 600 rutynowanych i fachowo wyszkolonych pracowników, angażowanych z całej Polski, jakoteż polskiej emigracji (także Ameryki).
**Kapitał podwyższony wraz z rezerwą przewyższy 170 miljonów.**

***Execute:*** *le transport de toutes sortes de marchandise sur continent et par mer de toutes les parties de l'univers.*
***Assure:*** *la marchandise pendant le transport et aux depôts.*
***Facilite:*** *toutes sortes de formalités de douane à toutes les frontières de la Pologne.*
***Prete:*** *sur la marchandise se trouvant en route et aux depôts.*
***Possede:*** *dans tous les departements de grandes machines propres a l'arrangement moderne pour plus de 2 milions quintaux de marchandise en même temps pour les transports locals 150 chevaux, plusieurs centaines de charriots et des automobiles de charge de toutes éspèces.*
***Occupe:*** *plus de 600 ouvriers — specialistes avec une longue practique du mètier, engagés de toute la Pologne et parmi les emigrants polonais — (ainsi qu'en Amerique).*
**Capital augmenté ainsi que celui de resérve depasse 170 millon.**

***Executa:*** *Transportul tuturor mărfurilor pe uscat si apă din toate partile lumeĭ.*
***Primeste:*** *Asigurarea mărfurilor în timpul transportului si în magazine.*
***Inlesneste:*** *Toate formalitătile vamale la toate frontierăle Polonieĭ.*
***Acorda:*** *Imprumut pe mărfurĭ care se găsesc în transport sau în magazine.*
***Poseda:*** *Lingă toate departamente, vaste magazine proprie pentru peste 2 milioane quitale de marfă, iar pentru transporturile locale peste 150 de caĭ, câteva sute de carurĭ si automobile diferite.*
***Ocupa:*** *Peste 600 de impiegatĭ rutinatĭ si instruiti în ramura lor în toatu Polonia si in străinătate (inclusiv America).*
*Capitalul mărit împreună cu rezerva întrece 170 de milioane.*

**Исполняетъ:** Перевозку всевозможныхъ товаровъ со всѣхъ частей свѣта.
**Принимаетъ:** Обезпеченіе товара во время перевозки и въ складахъ.
**Облегчаетъ:** Всевозможные формальности въ таможняхъ на всѣхъ границахъ Польши.
**Удѣляетъ:** Кредитъ на товари находящіеся въ дорогѣ или въ складахъ.
**Имѣетъ:** При всѣхъ отдѣленіяхъ собственныя большія, новѣйшаго устр. машины болѣе чѣмъ на 2 миль цетнаровъ товара, а для мѣстной перевозки 150 лошадей, нѣсколько сотенъ грузовыхъ площадокъ и различные грузовые автомобили.
**Содержитъ:** Болѣе 600 хорошо обученихъ ремеслу рабочихъ съ долгой практикой выбранныхъ, изъ всей Польши и среди польскихъ эмигрантовъ. (Также и Америки).
**Увеличенный капиталъ вмѣстѣ съ запаснымъ превышаетъ 170 мил.**

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński.